Rok XII. Nr. 68 (3313) Wilno, Niedziela 10 marca 1935 r. Dziś 12 stron Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

KTO ZWYCIĘŻA W GRECJI?

Sprzeczne wiadomości z terenu walk

LONDYN. (Pat). Agencja Reutera donosi z Aleksandrji, że krążą tam niepotwierdzone pogłoski o tem, jakoby flota powstańców zbombardowała Ateny. Gabinet Tsaldarisa miał podać się do dymisji.

LONDYN. (Pat). Poselstwo greckie w Londynie oznajmia, iż w ostatnich depeszach, jakie otrzymało z Aten, nie było wcale mowy o zbombardowaniu stolicy przez powstańców.

ZAMIESZANIE WSRÓD WOJSK RZĄDOWYCH.

RZYM. (Pat). Prasa włoska donosi z Aten, iż kontrtorpedowiec powstańców zbombardował kolej Saloniki — Ateny.

Floty morska i powietrzna powstańców miały rzekomo również zbombardować Saloniki, wywołując panikę wśród mieszkańców i zamieszanie wśród wojsk rządowych.

SOFJA. (Pat). Z granicy grecko - bułgarskiej donoszą, że dziś rano, około godziny 8,30, rządowa eskadra lotnicza bombardowała miasto Demir Hisar, położone o 45 km. na północo - wschód od Salonik. Atak lotniczy wojsk rządowych jest rzekomo początkiem ogólnej ofenzywy przeciwko powstańcom. Odgłosy wybuchu bomb było wyraźnie słychać po stronie bułgarskiej.

LONDYN. (Pat). Informacje otrzymane popołudniu w Londynie z nad granicy grecko - bułgarskiej zdają się wskazywać na to, że ruch wojsk powstańczych czyni dalsze postępy. Wydaje się, że powstańcy odnieśli kilka sukcesów. Wedle tych wiadomości 9 łodzi podwodnych i 20 statków towarowych przeszło na stronę powstańców. Podobno cała flota grecka znajduje się już po stronie powstańców.

Krążownik „Averof“ przybył do Kavali i wysadził wojsko na ląd. Akcja wojsk powstańczych w kierunku Salonik posuwa się naprzód. W każdym razie zapowiedziana przez generała Kondylisa dziś rano ofenzywa wojsk rządowych nie została dotąd podjęta. Według niesprawdzonych wiadomości gen. Kondylis przygotowywać się ma do obrony Salonik. Wszystko wskazywać ma na to, że decydująca walka rozegra się koło Salonik i kto posiadać będzie Saloniki stanie się panem sytuacji.

General Piastiras znajdować się ma w drodze do Grecji i zwrócić się miał do rządu jugosłowiańskiego o wizę przejazdową. Wiadomość o dymisji rządu Tsaidarisa nie potwierdza się.

BIAŁOGRÓD. (Pat). „Prawda“ donosi, że powstańcy greccy zgromadzili armję ochotniczą liczącą 27.000 żołnierzy. Przygotowują oni ofenzywę na Saloniki, pragnąc przedewszystkiem przerwać komunikację z Atenami.



Wymarsz wojsk rządowych greckich do okręgu Ceres.

Szereg miast w rękach powstańców

Włochy i Bułgarja zainteresowane w zwycięstwie powstańców?

LONDYN. (Pat). Prasa londyńska szeroko omawia wypadki bałkańskie, wyrażając obawę, że mogą one pociągnąć za sobą daleko idące następstwa.

„Times“ zwraca uwagę na wzmocnienie garnizonów tureckich w Tracji, przyczem wyraża podejrzenie, że krok ten wcale nie pozostaje w związku z wypadkami w Grecji, ale stanowi specjalną akcję oddawna przygotowaną.

„Morning Post“ stojący blisko kół wojskowych i wyrażający poglądy admiralicji wprost wymienia Dardanele jako cel Turcji i oskarża ją, że dąży do uwolnienia się od postanowień konwencji dardanelskiej, zabraniającej utrzymywanie wojska w Dardanelach i fortyfikowanie ich.

„Daily Herald“ twierdzi, że za całą rewolucją grecką kryje się Mussolini, który rozwija skutecznie akcję dla obalenia paktu bałkańskiego. Prowłoska Grecja z Venizelosem na czele i prowłoska Bułgarja umożliwiłyby rozbicie terytorjum i zapewnienie Włochom kontroli na Bałkanach.

Inne dzienniki, powtarzające na podstawie źródeł jugosłowiańskich, podobne sugestje o roli Włoch, dodają, że w tym wypadku Grecja udzieliłaby Bułgarji dostępu do morza Egejskiego. W Tracji tego rodzaju zobowiązanie miał złożyć Venizelos Mussoliniemu.

Z wiadomości otrzymanych przez prasę angielską z terenów objętych powstaniem wynikałoby, że **wojska powstańcze czynią postęp i że większa część Tracji jest pod ich wpływem.**

Powstańcy opanowali miasta: Ksanti, Gumolinę, Dramę, Dedegacz, Seres i Kavallę.

6-ty pułk grecki stacjonowany na granicy grecko - bułgarskiej, wpobliżu bułgarskiego miasta Newrokop, **przeszedł wczoraj na stronę powstańców,** których siły zbrojne składać się obecnie mają z 12 tys. wojska regularnego i 24 tys. ochotników.

Wojska powstańcze maszerują w kierunku Salonik, gdzie skoncentrowane są siły rządowe pod dowództwem gen. Kondylisa.

Jednym z dowódców wojsk powstańczych jest syn Venizelosa. Narazie walki na tym terenie są utrudnione przez wylew rzeki Strumy. **Siły powstańcze wzmocnione zostały przez robotników z fabryk tytoniowych** i dlatego posiadają oni wiele elementów skrajnie - radykalnych i komunizujących, którzy idą do walki w obronie zagrożonej, w ich mniemaniu republiki.

Gen. Kamenos, dowódca wojsk powstańczych, po opanowaniu miasta Dramy, będącego ośrodkiem przemysłu tytoniowego, otrzymać miał z miejscowych banków 60 tys. funtów szterlingów w drachmach greckich na żołd dla żołnierzy.

—o—

Przygotowania do ofenzywy

SALONIKI. (Pat). Generał Kondylis wyjechał na front, nad rzekę Strumę, by przygotować ogólną ofenzywę, której rozpoczęcie jest kwestją najbliższej przyszłości.

BIAŁOGRÓD. (Pat). Wedle korespondentów pism białogrodzkich z Grecji, pomiędzy oddziałami wojsk rządowych, które przekroczyły rzekę Strumę a powstańcami doszło do ostrych starć. Po stronie powstańców jest rzekomo 50 zabitych i kilkaset rannych.

SAMOLOTY RZĄDOWE BOMBARDUJĄ.

ATENY. (Pat). Jak podaje agencja ateńska samoloty rządowe bombardowały wczoraj koszary i dworzec w Serres, dokonując jednocześnie wywiadów w okolicach miasta.

Rzeka Struma wystąpiła z brzegów zalewając okoliczne miejscowości. Sytuacja na froncie od czwartku pozostaje bez zmian. Nastrój wojsk rządowych jest doskonały.

ATENY. (Pat). Premjer Tsaldaris oświadczył dziennikarzom popołudniu, że bombardowanie z dział i samolotów rozpocznie się jutro zrana nad Strumą dla przygotowania ataku generalnego. Gazeta „Estia“ donosi, że podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wojskowych zakomunikował na naradzie międzyministerjalnej wiadomości, z których wynika, że rozwój wypadków zmierza do zupełnego zdławienia powstania.

VENIZELOS POWAŻNIE RANNY?

ATENY. (Pat). Rząd grecki otrzymał rzekomo od kapitana portu Polos w Magnezji wiadomość, że jeden z okrętów, który przybył do portu schwytał depeszę radjową o tem, iż Venizelos jest poważnie ranny i na pokładzie jednego z powstańczych torpedowców zdąża w kierunku Aleksandrji.

„Walczymy z niepogodą“,

Komunikat urzędowy

ATENY, (PAT). — Wczoraj wieczorem ogłoszono tu następujący komunikat:

Straszliwa niepogoda trwa w dalszym ciągu zaczął wiać południowy wiatr, któremu towarzyszy ulewa. Lotnicy kontynuują swą bohaterską akcję. 20 samolotów zbombardowało obóz wojsk powstańczych i dworzec kolejowy w Serres. — Jednocześnie lotnicy dokonali wywiadu nad doliną Serhes, której większa część została zalana przez wylew rzeki Strumy.

Jeżeli deszcze będą trwały w dalszym ciągu, to przewiduje się dalsze podniesienie się wód na Strumie i zalanie większych obszarów. Oddziały powstańcze znajdują się w opłakanej sytuacji. Nie zła pogoda, lecz śnieżyca i powódź utrudnia nam przerzucenie pontonów.

Armja nasza jest w świetnej formie. Zostały przedsięwzięte kroki aby zapewnić jej dłuższy odpoczynek. Wytężymy wszystkie siły, aby znaleźć sposób przekroczenia rzeki Strumy i zalanej doliny. Walczymy z żywiołem. Podpisano: Kondylis.

Powstańcy zarządzili mobilizację

SOFJA. (Pat). Wedle wiadomości otrzymanych z pogranicza grecko - bułgarskiego, na całem terytorjum opanowanem przez powstańców ogłoszono mobilizację 18 roczników. Powołano więc pod broń mężczyzn między 20 a 38 r.

BIAŁOGRÓD. (Pat). Z Salonik donoszą, że Venizelos zarządził na Krecie mobilizację, dzięki której siły jego zostały wzmocnione o 30.000 żołnierzy.

Bułgarja wycofuje skargę z Ligi Narodów

GENEWA. (Pat). Delegat bułgarski do Ligi Narodów Antonow wręczył dziś sekretarzowi generalnemu Ligi Avenolowi list zawiadamiający, że wobec rozmów przyjaznych toczących się obecnie między Sofją a Ankarą cofa złożone w dniu 7 marca aide memoire dotyczące położenia na granicy bułgarsko - tureckiej i wobec tego, iż memorjał nie był przeznaczony do ogłoszenia, należy uznać go za anulowany.

Ś. P.

z Bukowskich Eugenja Abramowiczowa

po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu w Siedlcach dn 8 marca 1935 r. w wieku lat 61.

Eksportacja zwłok z dworca kolejowego w Wilnie do kościoła św. Piotra i Pawła odbędzie się dnia 10 marca o godz 12.30 w poł.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w tymże kościele dnia 11 marca o g. 9 rano, poczem nastąpi odprowadzenie zwłok na cmentarz św. Piotra i Pawła.

O tym smutnym obrzędzie zawiadamiają pogrążeni w żałobie

syn, córki, synowa, zięciowie, wnuki i wnuczka

Ś. P.

Adela z Rogowskich Szymkowiczowa

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona ŚŚ Sakramentami zasnęła w Bogu dnia 8 marca 1935 r w wieku lat 81.

Eksportacja z domu żałoby przy ul. Mostowej 4 do kościoła Św. Ducha przy ul. Dominikańskiej odbędzie się w poniedziałek dnia 11 b. m. o godz 6 po poł.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w tymże kościele we wtorek dnia 12 b. m. o godz. 10 rano, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz po-Bernardyński.

O tej bolesnej stracie zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

córki, zięć, syn, synowa, wnuki i rodzina

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Radcy — nominaci Izby Przem.-Handlowej w Wilnie

Minister Przemysłu i Handlu podpisał dzisiaj listę radców nominatów do Izby Przemysłowo - Handlowej w Wilnie.

Do Izby tej do sekcji przemysłowej wchodzą pp. Witold Antonowicz, inż. Grzegorz Buchman, inż. Apolinary Bendych.

Do sekcji handlowej zaś wchodzą: pp. Tadeusz Pankiewicz, Dawid Kapłan-Kapłański i Feliks Zawadzki.

Przedsoborowe prace przygotowawcze Cerkwi

7 i 8 b. m. pod przewodnictwem Metropolity Dyonizego odbyło się w Warszawie posiedzenie delegatów rządu i przedstawicieli Cerkwi. W obradach tych wzięli udział wiceminister Sieczkowski, woj. Józewski, i nacz. Suchenek — Suchecki. Posiedzenie te znajdowały się w związku z pracami przygotowawczemi do zebrania przedsoborowego.

Następnie posiedzenie odbędzie się 21 i 22 bm.

Porozumienie Ch D. i Str. Narod na terenie Sejmu

Został zawarty blok techniczno - komisyjny pomiędzy klubem narodowych a niedobitkami z Klubu Ch. D., którzy spowodu małej liczebności utracili prawo do reprezentacji w komisjach sejmowych. Na podstawie tego porozumienia kl nar. udzielił Ch. D. pewnej liczby miejsc w komisjach sejmowych.

Wicemin. Doleżal udaje się do Budapesztu

11 b.m. wyjeżdża do Budapesztu wiceminister Przemysłu i handlu p. Doleżal w celu omówienia z rządem węgierskim bieżących spraw gospodarczych.

Min. Eden udaje się do Warszawy i Moskwy w końcu marca

LONDYN. (Pat). Dzienniki podają ze źródeł półoficjalnych, że wyjazd lorda pieczęci prywatnej min. Edena do Warszawy i Moskwy nastąpi dopiero pod koniec bieżącego miesiąca.

„Daily Telegraph“ podkreśla, że bynajmniej nie jest intencją rządu, aby wizyta Edena w Warszawie i Moskwie była tylko informacyjną i przygotowawczą dla późniejszej wizyty Simona. **Min. Eden będzie miał pełnomocnictwa dla przeprowadzenia dyskusji spraw, które są istotne dla programu londyńskiego.** Jego sprawozdanie i wywody będą przez rząd rozważane, jako materjał do dalszych konstruktywnych wniosków.

Dementi posła greckiego w Berlinie

BERLIN, (PAT). — Greckie poselstwo otrzymało od swego rządu polecenie zdementowania następujących wiadomości, jakie ukazały się w prasie zagranicznej: Zajęcie przez powstańców Larissy, otoczenie Aten, powstanie w Epirze, rozdźwięki w łonie rządu, cyfry dotyczące ilości zabitych i rannych, ostrzeliwanie Aten, powstanie w Patrasie, brak amunicji po stronie wojsk rządowych, długotrwałe ostrzeliwanie Salonik przez powstańców, komunistyczne powstanie w Atenach, przejście części floty powietrznej na stronę Venizelosa.

Sytuacja w Grecji, według wyjaśnień poselstwa, przedstawia się następująco:

Na stałym lądzie, w Peloponezie oraz na wyspach, z wyjątkiem kilku opanowanych przez powstańców panuje najzupełniejszy spokój. — Ludność zdecydowanie popiera rząd. Jak tylko nastąpi pogoda i obniży się poziom wód Strumy, będzie rozpoczęta ofenzywa i zostanie oczyszczone z powstańców całe przez nich zajęte terytorjum, naturalnie, o ile do tego czasu sami powstańcy nie rozproszą się.

P. Prezydent Mościcki członkiem honor. chemików rumuńskich

WARSZAWA, (PAT). — Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Rumunji p. Cadera, który wręczył prezydentowi Rzplitej dyplom członka honorowego t-wa chemików rumuńskich.

Premjer Kozłowski i min. Paciorkowski obywatelami honorowymi Kielc

KIELCE, (PAT). — Na wczorajszem posiedzeniu Rady Miejskiej na wniosek Klubu BBWR. uchwalono jednomyślnie nadać obywatelstwo honorowe miasta Kielc p. prof. Leonowi Kozłowskiemu, min. opieki społecznej Paciorkowskiemu i wicemin. spraw wewnętrznych p. Korsakowi.

Hitler będzie wypoczywał jeszcze dwa tygodnie

LONDYN, (PAT). — Reuter donosi z Berlina: Minister spraw zagranicznych von Neurath przyjął ambasadora brytyjskiego i, jak dowiaduje się Reuter, poinformował go, iż kanclerz Hitler spędzi 2 tygodnie w Bawarji, by powrócić do zdrowia po przeziębieniu.

Istnieje jednak nadzieja, że wizyta sir John Simona będzie mogła nastąpić przed końcem miesiąca.

Goering żeni się

BERLIN. (Pat). — Niemieckie biuro informacyjne komunikuje że 11 kwietnia odbędzie się ślub ministra Goeringa z Emmą Sonnemann.

Areszty w Estonji

TALLIN. (Pat). Estońska agencja telegraficzna donosi: Komunikują urzędowo, że aresztowano 20 stronników nielegalnej organizacji t. zw. byłych kombatantów za organizację spisku przeciwko rządowi. Wykryto pewną ilość broni.

Oburzenie w Niemczech
na wnioski prokuratora w procesie kłajpedzkim

BERLIN. (Pat). Cała prasa dzisiejsza z najwyższem oburzeniem pisze o wnioskach karnych w procesie kłajpedzkim, protestując przeciwko „brutalnej polityce litewskiej w stosunku do mniejszości niemieckiej“.

Urzędowy „Voelkischer Beobachter“ oświadcza, że **wnioski o karę śmierci przeciwko 5 oskarżonym będą sprawdzianem, czy mocarstwa sygnatarjusze paktu kłajpedzkiego gotowe będą spełnić swój obowiązek.** W procesie tym przekonają się Niemcy, **jaką wartość mają gwarancje międzynarodowe. Niemcy czekają na odpowiedź sygnatarjuszów.**

Diplomatisch - Politische Korrespondenz kwalifikuje wnioski karne jako **demonstrację polityczną**. Celem polityki litewskiej jest, zdaniem Korespondencji, rozbicie autonomji Kłajpedy a w obecnej rywalizacji mocarstw europejskich dopatruje się Kowno najpomyślniejszych warunków do osiągnięcia swych zamierzeń.

Międzynarodowe biuro pokoju wzywa do zaprzestania walk

PARYŻ. (Pat). Komitet naczelny mię dzynarodowego biura pokoju wysłał do Tsaldarisa i Venizelosa depeszę następującej treści: Nie mieszając się w wewnętrzne sprawy Grecji, zwracamy się do przywódców obu stron, by zaniechali rozstrzygnięcia sporu zapomocą siły oraz by przywrócili pokój i porozumienie.

Nowe transporty wojsk włoskich do Afryki

RZYM. (PAT). — Transportowanie wojsk, udających się do Afryki wschodniej odbywa się w dalszym ciągu. Z Turynu do Neapolu wyjechały dwie kompanje zmilitaryzowanych kolejarzy.

Z Florencji wyjechali oficerowie 19-ej brygady jazdy i 84 pułku piechoty, oraz dwa bataljony karabinów maszynowych i ambulans.

Wiadomości z Kowna

USTAWA O NAZWISKACH W LITWIE.

Litewskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opracowało i w tych dniach ma złożyć w Gabinecie Ministrów projekt nowej ustawy o nazwiskach.

Projekt ustawy, jak donosi „Liet. Aidas“, obejmie „naprawę wynarodowionych, zepsutych i źle brzmiących nazwisk, zmianę ich i nadawanie tym, którzy ich jeszcze nie mają“.

2.476.154 MIESZKAŃCÓW W LITWIE.

Według wiadomości Centralnego Biura Statystycznego, dn. 1 stycznia zamieszkiwało w Litwie ogółem 2.476.154 mieszkańców: 1.190.534 mężczyzn i 1.285.620 kobiet.

W Kownie zamieszkiwało 104.038 mieszkańców (54.476 m. i 49.562 k.), w Poniewieżu — 21.106 (10.205 m. i 10.901 k.), w Szawlach — 24.200 (12.188 m. i 12.012 k.), w Kłajpedzie — 37.814 (17.977 m. i 19.837 k.).

WYJAZD P. GUSTAINISA DO WARSZAWY.

„Rytas“ donosi, że niedawno zorganizowano w Kownie prywatne przyjęcie dla dziennikarzy polskich. W przyjęciu wziął udział również jeden z dziennikarzy litewskich. P. Gustainis, korespondent „L. Aidasa“ w Warszawie wraz z dziennikarzem polskim p. Katelbachem udaje się w tych dniach spowrotem do Warszawy.

Powrót gen. Gąsiorowskiego

WARSZAWA. (Pat) — Dziś o godz. 6.35 powrócił do Warszawy szef sztabu głównego gen. brygady Janusz Gąsiorowski oraz towarzyszący w czasie wizyty do państw bałtyckich oficerowie sztabu głównego.

Na dworcu powitali powracającego gen. Gąsiorowskiego ministrowie pełnomocni Estonji i Finlandji i attache wojskowy Finlandji.

Jednocześnie powrócił attache wojskowy łotewski w Warszawie podpułkownik Kluge.

Pamiętaj o funduszu Obrony Morskiej!

Niepowodzenie Anglji w Indjach

Podczas gdy cała Europa z natężona uwagą oczekuje wyników zamierzanej podróży angielskich ministrów do stolic europejskich, sama Anglja zaabsorbowana jest poważnem niepowodzeniem, którego doznał w tych dniach konserwatywny gabinet.

Perłą korony brytyjskiej są Indje. A z perłą tą już oddawna Wielka Brytanja ma poważne kłopoty.

Doniedawna wiadomości przeciętnego Europejczyka o Indjach ograniczały się do Gandhi'ego, głosiciela biernego sprzeciwu. Ostatnio jednak popularność tego działacza hinduskiego znacznie się zmniejszyła. Jego dawni zwolennicy przeszli od biernego do czynnego sprzeciwu i wpływ na masy objęli nacjonaliści i komuniści. Działalności tych ostatnich zwłaszcza sprzyja wzrost bezrobocia. Wpływ ich na tyle się zwiększył, że potrafili nietylko w Bombaju, ale i w innych większych ośrodkach Indyj zorganizować dość liczebne demonstracje pod hasłem: niech żyją Indje sowieckie!

W Anglji w kwestji Indyj istnieją rozmaite kierunki. Skrajni konserwatyści są zdania, że należy „hinduskim wichrzycielom" pokazać żelazną pięść i utrzymywać ich w strachu i posłuszeństwie. Umiarkowani konserwatyści są innego zdania. Utrzymują, że nie można rządzić krajem o obszarze 4,6 miljonów km. kwadr. z 353-miljonami ludności wyłącznie przy pomocy bagnetów, że należy tak lub inaczej zdobyć czynne poparcie tuziemnej ludności i że dlatego należy pójść na pewne ustępstwa.

Kwestja polega właśnie na rozmiarze tych ustępstw. Najdalej w tym kierunku idzie Labour Party.

Gabinet Macdonalda zdecydował się na przeprowadzenie pacyfikacji stosunków w Indjach drogą udzielenia Indjom szczególnej konstytucji, przewidującej utworzenie panindyjskiej federacji na podstawie szerokiej autonomji i rozległego samorządu.

Zasadnicza myśl tej aprobowanej ostatecznie 12 lutego b. r. konstytucji sprowadzała się do tego, że Wielka Brytanja rezerwowała sobie sprawy wojskowe, skarbowe oraz zewnętrzno-polityczne. Wszystkie inne powierzone zostały czynnikom miejscowym.

Przeciwko tej konstytucji zaoponowali zarówno skrajni konserwatyści jak i Labour Party. Pierwsi byli zdania, że ustępstwa są posunięte za daleko, podrywają władzę Wielkiej Brytanji w Indjach, drudzy naodwrót — utrzymywali, że ustępstwa te są za małe.

Opozycja ta w samej Anglji mogłaby zbytnio nie absorbować rządu angielskiego, gdyby nowa konstytucja spotkała się z aprobatą społeczeństwa hinduskiego. Ale o to właśnie chodzi, że w tym kierunku nadzieje gabinetu nie urzeczywistniły się. Niezależni książęta Indyj odrzucili nową konstytucję.

Należy wziąć pod uwagę, że Indje składają się z 15 prowincyj i 678 wassalnych księstw. Dla utworzenia panindyjskiej federacji w myśl zasad nowej konstytucji niezbędna jest zgoda hinduskich wassali. Ich stanowisko negatywne świadczy o tem, że nacjonalistyczna agitacja już tak się wzmogła, że zaproponowane przez W. Brytanję ustępstwa są uważane przez społeczeństwo Indyj za niedostateczne. W szczególności hinduscy wassalni książęta zawsze byli pokorni Anglji. Jeżeli nawet ci ugodowcy odrzucają nową konstytucję, to widocznie narodowy radykalizm w Indjach już objął szerokie sfery społeczeństwa.

Sytuacja rządu angielskiego wobec tych okoliczności nie jest do pozazdroszczenia. Skrajni konserwatyści pokpiwają z ustępliwości rządu, która przyniosła tak mało zadawalające wyniki. Labour Party triumfalnie stwierdza, że ustępstwa okazały się niedostateczne. Tymczasem poczynienie dalszych ustępstw kolidowałoby z prestiżem i autorytetem rządu. Inną rzeczą są ustępstwa poczynione dobrowolnie, inną zaś — ustępstwa wymuszone przez nacisk ludności.

W ten sposób próba gabinetu Mac Donalda przeprowadzenia pacyfikacji Indyj spaliła na panewce i nie przyczyniła się do wzmocnienia autorytetu i popularności jego rządu. **Obserwator.**

Rewolucja w Grecji



Pułk ochotników greckich składa przysięgę przed wyruszeniem do okręgu Cavala.

Najwyższe i najniższe

W bardzo ciekawej swą bezpośrednością książce Richarda Katza „Pogodne dni wśród brunatnych ludzi" opisującej życie i zwyczaje plemion zamieszkujących archipelag Sundajski, cz. Sundy (duże wyspy Sumatra, Jawa, Celebes, Borneo, oraz małe: Bali, Lombok, Sumbawa, Flores, Sumbai i inne), znajdujemy niezwykłe objawy przeciwstawienia kultury białej i kolorowej rasy.

Ludność tamtejsza jest piękna naogół, ubiera się prześlicznie w owiniętą koło pasa batikowaną pracowicie chustę, żyje, raczej chce żyć beztrosko, żywiąc się ryżem i owocami, ale... biała cywilizacja przynosi swe dobrodziejstwa i jak wszędzie niszczy pradawną kulturę, zabytki, przyrodę, ludzi i zwyczaje (Portugalczycy przywieźli tu syfilis, który ogarnął całą ludność, nie czyniąc dużych spustoszeń teraz). Całe szczęście dla wyspiarzy, że klimat jest przeważnie zabójczy dla Europejczyków, tak że kolonizacja postępuje b. powoli: zresztą rząd holenderski (wyspy należą do Holandji) mniej może wtrąca się do tradycji swych kolorowych poddanych, niż inni dobrodzieje, albo może tamtejsze plemiona są oporniejsze cywilizacji? Więc żyje jeszcze, mieszkające na drzewach w Sumatrze plemię karłów, chodzących całkiem nago, używających tylko łuku i strzał, ale uznających monogamję i przestrzegających dziewiczości swych kobiet. Na Małych Sundach, panuje prawo odwieczne, tysiące lat liczące **„Adat"**, określające każdą czynność mieszkańca w codziennem życiu i w każdej okoliczności; tubylcy zwłaszcza na wyspie Flores trzymają się tego prawa uparcie, a odnosi się ono tak samo do plecenia mat, jak do nawadniania pól, wszelkich obrzędów kultu fetyszów i zmarłych, których się pali, ale wtedy, gdy trupy zawinięte w liście rozkładają się w chatach do tego stopnia, że już nawet przywykłe nosy mieszkańców nie mogą wytrzymać. Uszy kobiet są postrzępione od ciężkich kolczyków i zwisają na ramiona, pracują one jak woły, a mężczyźni wylegują się na słońcu i myślą o bohaterskiej przeszłości, o bogach, o adacie itp.

Najpiękniejsze świątynie, stroje, tańce, orkiestry gamelanu, pałace dawnych panujących, prastare zabytki są na Bali, wyspie książąt udzielnych, którzy bronili swych praw dziedzicznych przed wojskami holenderskiemi i nie zechcieli iść w niewolę. Oto pewien opis, według dr. Grzegorza Karuzego, który jako lekarz rządu holenderskiego pracował na Bali i wydał o niej książkę.

„W maju roku 1904 rozbił się u wybrzeży Bali mały żaglowiec, należący do Chińczyka z Borneo; przy sprzątaniu zauważył on brak skrzyni z 2000 dol. srebrem, złożył skargę w holendersim zarządzie na Jawie, a ten zażądał od balijskiego księcia zadośćuczynienia za rabunek na jego terytorjum. Książę odrzucił wszelkie oskarżenia i poprosił o wytoczenie sprawy przed sądem balijskim. Wtedy rząd holenderski zablokował zatokę i wypowiedział jemu i innym książętom sprzymierzonym z nim wojnę. W 1906 r. wyruszyła wyprawa kilkutysięczna wśród ogólnego zapału publiczności europejskiej na tę wyspę... prócz angielskiej, być może, gdyż, nie było to tajemnicą, że Anglicy czyhali na tę wyspę... i właśnie taki traf z tym Chińczykiem!... Szczęśliwy dla białej cywilizacji... Okręty wojenne zarzuciły granatami chaty balijskie, kryte palmowemi liśćmi, opór dzid i łuków przeciw karabinom był krótki, tubylcy są fatalistami w najwyższym stopniu, wrócili więc do swych pól ryżowych, zdając się na wolę bogów, którzy widać tak chcą... Ale książęta balijscy zebrani w pałacu najstarszego władcy, przygotowywali się wraz z całym dworem i rodzinami do **paputan,** t. j. do śmierci wśród modłów, tańców rytualnych tancerek, śpiewów i gamelanów.

Wojska zbliżały się... widać je już było z pałacu księcia... starych i chorych zakłuto sztyletami, pałac podpalono, a z pośród płomieni wyruszył na spotkanie wojska holenderskiego dziwny orszak. Mężczyźni w błyszczących czerwonych i czarnych szatach, z długimi powiewającymi włosami, z odsłoniętemi głowami, ze złotemi krisami, skrzącemi się drogocennemi kamieniami, otaczali świątecznie przystrojone kobiety z kwiatami we włosach, oraz setki idących obok dzieci. Wszyscy mieli na sobie białe płaszcze ofiar poświęconych śmierci. Ostatni ukazał się książę, niesiony na złotem krześle przez czterech ludzi. Orszak szedł cicho i pomału naprzeciw wojsku. Wystrzał ze starej rury z bronzu, która eksplodując rozerwała kanoniera na sztuki, dał hasło. Ze wzniesionemi dzidami i krisami, wszystko rzuciło się w huragan nieustającej

Abdykacja władcy kraju białych słoni

Widocznie egzotyka nigdy nie wyjdzie z mody. Jeszcze nie rozpełzły się czarne chmury nad Abisynją, a już nadchodzi wieść o ostatecznej abdykacji króla Sjamu. Po kraju ryczącego lwa przyszła kolej na kraj białych słoni.

Imię egzotycznego władcy, który zrezygnował z rządów brzmi dla ucha europejskiego trochę nieswojo: Prajadhipok. Jego poprzednik nazywał się nie płynniej: Wadżirawud.

NASTĘPCA.

Następcą ex-króla sjamskiego został jego bratanek, 9-letni zaledwie chłopczyna książę Ananda Mahidal. Chłopak pobiera obecnie naukę w Szwajcarji. W dźwiganiu ciężkiej dla dziecka korony dopomogą mu członkowie urzędującej w Bangkoku — stolicy Sjamu — rady regencyjnej.

POWODY ABDYKACJI.

Jak oświadczył sekretarz exkróla, bawiącego od dłuższego czasu w Anglji, abdykacja spowodowana została niezgodnemi z duchem demokratycznej konstytucji sjamskiej posunięciami partji rządowej. Król przeciwdziałał długo tego rodzaju zakusom rządu i partji prorządowej, lecz widząc bezskuteczność swych wysiłków — ustąpił. Wolał zrzec się tronu, niż służyć za parawanik szkodliwej dla ludu sjamskiego polityce. Zrzekł się swych praw na rzecz całego 12-miljonowego narodu.

Wynikałoby z powyższego, iż Prajadhipok jest najszlachetniejszym władcą pod słońcem. Zazwyczaj bowiem dzieje się tak, że parlament, stronnictwa, lud w osobach swych przedstawicieli hamować muszą autokratyczne zapędy monarchów. W Sjamie rzecz ma się widać naopak. Władca chce bronić — i to bezskutecznie! — ludu przed tyranją i samowolą partji, będącej przedstawicielstwem tegoż ludu.

SJAM — KRAJ I LUDZIE.

Sjam zajmuje środkową część ogromnego półwyspu Indochińskiego, graniczac od wschodu z kolonjami francuskiemi, od zachodu — z angielskiemi, zaś od południa — z oceanem Indyjskim, wcinającym się tu w ląd w postaci zatoki sjamskiej.

Sjam w języku tubylców zowie się Sayam albo Muang Thai, co znaczy: ziemia wolnych. Nazwa więc bardzo pobliwa. Na obszarze większym od Niemiec mieszka tu 12 miljonów ludzi, a więc — w zestawieniu ze straszliwie przeludnionemi prowincjami japońskiemi czy chińskiemi — wcale nie dużo.

Ludność Sjamu jest mocno mieszana. Sjamczycy, Lao, Szan, Malajczycy, Chińczycy (gdzie ich niema?), Kurowie, Cha, Yao, Negritos, nie licząc białych — oto bukiet narodowości, składających się na całokształt zaludnienia krainy białych słoni. Różnorodna, różnokolorowa i różnojęzyczna masa. Ton oczywiście nadaja Sjamczycy, do których reszta stosować się musi. Zresztą aspiracje narodowościowe wszystkich tych Lao, Yao, Cha czy Szan nie są aż tak jaskrawe, by nie mogli oni uważać się za najzupełniej równych ze Sjamczykami i za zadowolonych ze swego politycznego losu.

Dodajmy, że 11 milj. obywateli Sjamu wyznaje buddyzm i zajmuje się uprawą ryżu, a otrzymamy nieskomplikowany obraz wyznaniowo-gospodarczy królestwa sjamskiego.

HERB I ORDERY.

Herb Sjamu jest niemniej imponujący, niż chociażby herb wspomnianej na początku Abisynji. Abisynja ma w herbie lwa, zaś Sjam — orła. Właściwie nie jest to taki sobie zwykły orzeł. Zowie się „garuda“. Garuda — to legendarny, mistyczny gryf, na którym według prastarych wierzeń buddyjskich jeżdżą w przestworzach bogowie: Wisznu, Sziwa i in. W każdym razie królewski ptak — orzeł śmiało może przyznawać się do tak zaszczytnej paranteli.

A teraz ordery. Obok słynnego na cały świat orderu Białego Słonia, jest w Sjamie jeszcze starszy „Order Dziewięciu Klejnotów“. Dlaczego 9-ciu? Tego niestety sekretarz ex-króla dziennikarzom londyńskim nie wyjaśnił. Jest jeszcze bardzo egzotyczny „Order Chula Chom Klas“. Co to znaczy? Również bez fachowca-orjentalisty trudno odgadnąć.

PRASA.

Sjam ma swoją prasę. W Bangkoku ukazuje się szereg pism krajowych: „Sri Grung“, „Krung Thep Varasap“, „Bangkok Kara Munag“, „Thai num“, „Thai Mai“, nie licząc pism w języku angielskim.

Drugim przejawem cywilizacji egzotycznego kraju jest pokaźna marynarka wojenna. Bezpieczeństwa wybrzeży Sjamu strzegą łodzie podwodne, kanonierki i in. groźne pływające fortece.

DYNASTJA.

Nie zagłębiajmy się w zamierzchłe dzieje Sjamu, gdyż zaprowadzi to nas zbyt daleko. Ograniczmy się do dynastji, panującej dziś miłościwie w kraju białych słoni. Założycielem jej był pra pradziadek Prajadhipoka. Zwał się Faja Chakkri. Był generałem chińskiego samozwańca, który opanował Sjam i rządził w nim iure caduco. Chak-Kri — działo się w XVIII w. — dokonał zamachu stanu, usuwając samozwańca i sadowiąc się na tronie sjamskim. Odtąd rządzą Sjamem jego potomkowie. Rządzą dosyć energicznie, zwłaszcza w XIX w. Przyłączyli do swego królestwa znaczne obszary, położone na wschód i północ. Jednak przedostatni król sjamski pod naciskiem francuskich władz kolonjalnych w Indochinach zwrócił zagarnięte obszary Francji i określił na stałe granice swego państwa, zobowiązując się traktatem do przestrzegania lojalności względem sąsiadów.

WYMUSZENIE KONSTYTUCJI.

Do 1932 r., a więc do bardzo niedawna król Prajadhipok był monarchą absolutnym. Zdawało się, że ludność jest z takiego stanu rzeczy całkowicie zadowolona. Jednak latem 1932 r. wybuchło w stolicy coś nakształt powstania — o całkiem bezkrwawym zresztą przebiegu — co zmusiło władcę do oktrojowania krajowi demokratycznej konstytucji. Sjam stał się monarchją konstytucyjną. Widocznie jednak i taki stan rzeczy nie zadawalnia sjamskich umysłów, skoro dobrotliwy Prajadhipok wolał teraz abdykować.

NEW.

Król bandytów Spada



Na Korsyce wydano wyrok śmierci na krwawego bandytę, Spadę. — Na ilustracji Spada przed trybunałem przysięgłych.

Ostatki w Paryżu



Maski aktualnych osobistości politycznych niesione na ulicach Paryża w czasie ostatków. Wśród masek rozpoznajemy: (od lewej) Paul Boncoura, Cherona, Tardieu, Bluma, Herriota i Hitlera.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Nauczanie z kawą po turecku

Nie tyle z czerpania w krynicy wiedzy, ile z patrzenia na stary dywan, wyobrażaliśmy sobie zawsze każdego Turka, stale siedzącego z podwiniętemi nogami z olbrzymim cybuchem w zębach i filiżanką czarnej kawy obok. Podobnie prezentowali się wyznawcy Allacha na starych pudełkach od tytoniu, przyczem głowę takiego zdobił czerwony fez, twarz — krucza broda, a dolne kończyny odziane były w pasiaste i bufiaste szarawary.

Fantazyjne te ilustracje, mimo swej bajecznej kolorowości, nie przyczyniały uznania flegmatycznym kontemplatorom ze Wschodu. Za moich czasów szkolnych, powiedzenie „Ach, ty Turku“, nie uchodziło za komplement. Przeciwnie, raczej oznaczało ciężko myślącego t. zw. „tumana“, który nigdy nie wie o co chodzi i śpi z otwartemi oczami.

Dzięki gwałtownym reformom, jakie w ostatnich czasach przeprowadził w Turcji dyktator Kemal-Pasza, czasy uroczego lenistwa naszych wschodnich przyjaciół skończą się definitywnie. Jak wiadomo, Turcy, większość życia spędzali w kawiarniach. Zainteresowawszy się statystyką w tym zakresie, Kemal Pasza stwierdził, że Turcja posiada przeszło miljon kawiarń, w których wiele miljonów wałkoniów tureckich godzinami siedzi na własnych piętach i żłopie czarną kawę po turecku.

Zastanawiając się nad tem, jak wygnać próżniaków z kawiarń, dyktator Kemal wpadł na świetny pomysł.

Poco ich wypędzać? I tak nie pójdą, a jeżeli już będą musieli pójść, to gdzie pójdą?

Wiadomo: gdy góra nie chciała przyjść do Mahometa, poszedł Mahomet do góry. Przypomniawszy to sobie dzielny i dostojny Kemal-Pasza zarządził:

„Kawiarnia turecka ma przeobrazić się w instytut wychowawczy, subwencjonowany przez państwo. Każdy właściciel kawiarni będzie musiał wykazać się świadectwem — wyższego wykształcenia, co będzie nieuniknionym warunkiem otrzymania koncesji. Wszystkie gry będą w kawiarni zakazane“.

Trzeba przyznać, że jest to iście aleksandryjskie rozcięcie węzła gordyjskiego, albo prawdziwe kolumbowe postawienie jajka. Proszę tylko pomyśleć:

1) Nie trzeba budować szkół, gdyż kawiarnie już są.

2) Nie trzeba ganiac uczniów do szkół, ponieważ już tam siedzą.

3) „Dola“ nauczyciela poprawia się odrazu, gdyż za „pół czarnej“, plus umiarkowana ilość wiedzy, może sobie na miejscu inkasować po pół piastra, co niezmiernie urozmaici ciężką dolę nauczycieli tureckich, nad którą różne Turki dobrego serca tak szeroko biadają.

Oto pomysł: Przyjemne z pożytecznem.

Wet.

Grypa, przeziębienie i katary

Największe ich nasilenie podczas ostrych zmian pogody

Potwierdza się w zupełności teza naszych pradziadów, że grypa, przeziębienie, katary i t.p. pochodzą w większości wypadków z zimna i wilgoci przy raptownej zmianie pogody. Naskutek tego występują zmiany w błonach śluzowych, które stają się bardziej przepuszczalne dla bakteryj-drobnoustrojów. Nie należy również zapominać o tem, że wymienione dolegliwości są udzielające i można ich nabawić się również, nie będąc przeziębionym, a obcując lub stykając się z osobami zakatarzonemi, kaszlącemi i przeziębionemi.

W czasach dzisiejszych jesteśmy w lepszej sytuacji, niż dawniej, gdyż posiadamy wiele wypróbowanych i skutecznych środków stosowanych przy grypie i przeziębieniu. Jednym z nich są tabletki Togal, które nabyć można w każdej aptece.

kanonady. Artylerja zarzuciła szrapnelami gęstą ciżbę ludzką... Zwały trupów zagrodziły drogę nowym gromadom wychodzącym z pałacu... Wojska zdjęte grozą przerwały ogień: w dali widać było kapłana, wznoszącego co chwila kindżał i z żelazną pewnością zatapiającego morderczą broń w piersiach mężczyzn i kobiet, tłoczących się koło niego. Wysoką postać tę skosił grad kul, lecz natychmiast inny kapłan przejął tę rolę. Ranni dobijali się sami lub wyświadczali tę przysługę poszarpanym przez holenderskie szrapnele rodakom. Wciąż nowe napływały tłumy z religijnemi pieśniami, ukwiecone na ofiarę. Żołnierze nie chcieli strzelać, wtedy kobiety zarzuciły ich deszczem złotych monet, krzycząc: „Macie, bierzcie złoto, po które przyszliście“, wskazując swe piersi, aby w nie celowali. Gdy wreszcie droga była dla Europejczyków wolna, przejść musieli przez stosy ciał... niemowlę ze strzaskanem ramieniem kwiliło obok umierającej matki, inne ssało jeszcze pierś zabitej, chłopiec 12-letni z rozdartą piersią odsunął rękę żołnierza, który mu chciał pomóc i prosił o łaskę ostatniego ciosu. Kapelan wojskowy... kapłan nauki Chrystusa, uczący żołnierzy, uciekł zdjęty wstrętem i rozpaczą“..

Tak umierali ze swemi rodzinami i dworem, kapłanami i żonami balijscy książęta z ręki c y w i l i z o w a n y c h białych, chrześcijan Europejczyków, w roku od nar. Chrystusa 1906, czyli pod panowaniem w Holandji kobiety... Czyn szaleńczy i bohaterski powyżej opisany miał już swe tradycje. Rząd holenderski wiedział co nastąpi, gdyż w roku 1894 również, by ubiec Anglję, pod pretekstem, że Sassakowie proszą o pomoc przeciw Balijczykom na wyspie Lombok przez nich zajętej, ruszyła ekspedycja, i mimo, iż balijski książę bronił się tak dzielnie, że z początku zwyciężał, i ekspedycja wróciła rozbita, niebawem druga z armatami i karabinami nadpłynęła, a wtedy widząc, że... taka jest wola bogów, książęta balijscy popełnili zbiorowe samobójstwo z żonami, dziećmi i dworzanami, wedle staromalijskiego zwyczaju.

W Dolinie Śmierci mają swe groby dawni władcy, w wykutych w skale pomnikach oglądać można kulturę, której rozkwit sięga nieskończenie dawnych czasów... tysięcy lat. Obok tkwią w norach skalnych mnisi-pustelnicy, żyjący w ascezie tak okrutnej, w celach bez światła, z małymi otworami dla dostępu powietrza, zmienieni w swym wyglądzie człowieczym na widma... Umierają z głodu, zatopieni w kontemplacji i celki są im grobem. A na zielonych cmentarzach chrześcijańskich, gęsto jest od mogiłek europejskich dzieci, które tu nie znoszą klimatu. Może je mordują duchy tych zasztyletowanych małych Balijczyków, albo Guudrowa duchy ogrodu, znęcając się nad Europejczykami, zwłaszcza gdy mają temperaturę koło 39°+.

Nikt nie zwrócił w Europie uwagi na nienotowany nawet w gazetach 1906 roku fakt tego zbiorowego morderstwa balijskiego dla celów politycznych Holandji. Cóż kolorowi... poganie... daleko... Ale w roku 1873-4-5 nikt też nie wzruszył się podobnem mordowaniem katolickiego ludu Podlasian wytracanego przez kozaków za wiarę żelazem, kijami, mrozem, głodem, wodą i ogniem. Tam również matki z dziećmi i mężowie szli na męki i śmierć za swoją sprawę, a w całym c y w i l i z o w a n y m świecie nie drgnęło niczyje sumienie.

Hel. Romer.

Traktat z Anglją a rolnictwo

Wywiad z wiceministrem Raczyńskim

Zawarcie traktatu handlowego z W. Brytanją posiada pierwszorzędne znaczenie dla Polski jako umowa z głównym odbiorcą naszego wywozu rolniczego. Z tego też powodu przedstawiciel Agencji „Iskra" zwrócił się do wiceministra rolnictwa p. R. Raczyńskiego, kierującego sprawami eksportu rolniczego z prośbą o ocenę traktatu i korzyści z niego wypływających.

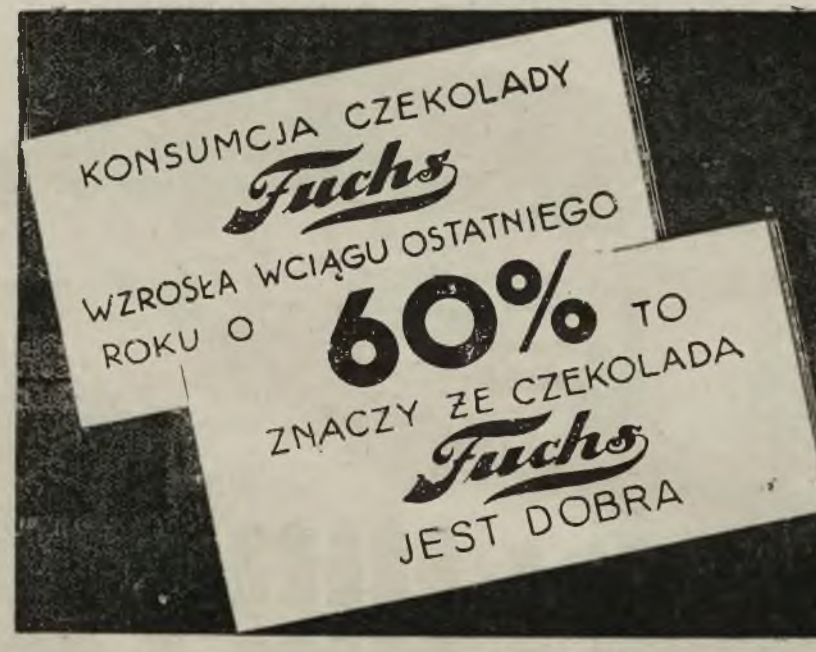
— *Czy, używając może bardzo mało dokładnych lecz zwięzłych określeń, układ ten z punktu widzenia rolnictwa polskiego jest „dobrym" czy „złym" układem?*

— Dobrym. Jak Panu zapewno wiadomo, W. Brytanja stanowi główny rynek zbytu dla całego szeregu artykułów rolnictwa, hodowli i drzewnictwa polskiego. Przytem — jeżeli chodzi o możliwości potencjonalne tego rynku — to są one ogromne. Jak słusznie niejednokrotnie stwierdzono. Imperjum Brytyjskie tak pod względem obszaru, jak i z punktu widzenia gospodarczego, stanowi właściwie odrębną część świata. Oczywiście dla artykułów rolnych i drzewnych najbardziej interesującym jest sam rynek angielski. W ostatnim układzie uzyskaliśmy dostatecznie jasno sformułowane zapewnienie, że **strona angielska nie będzie stosować zarządzeń, któreby zmniejszyły nasz eksport artykułów rolnych do tego kraju,** poniżej ilości zbliżonych do obecnie wywożonych, a ustalonych w ramach traktatu.

— *Czy oprócz zabezpieczenia dotychczasowego stanu rzeczy w zakresie ilości wywożonych do Anglji artykułów rolnych i drzewnych omawiany artykuł daje jakieś inne korzyści rolnictwu polskiemu?*

— Otrzymaliśmy zapewnienie **stabilizacji ceł przywozowych na niektóre artykuły** specjalnie nas interesujące, co daje możność rozwijania naszego eksportu rolniczego w innych kierunkach. Ze swej strony udzielamy w traktacie szereg obniżek ceł na pewne artykuły przemysłowe angielskie przeważnie nie wyrabiane w kraju, co przyczyni się prawdopodobnie do zniżki cen niektórych wyrobów przemysłowych i wzmożenia obrotów. Nie potrzebuję Panu przytem chyba dodawać, że tak korzystna dla obu stron i jasna w swem założeniu umowa mogła dojść do skutku jedynie wskutek wspólnej obu krajom zasady wolności obrotu i przydziału dewiz.

W tych warunkach nowozawarty układ polsko-angielski należy uważać za **pierwszy poważny krok w kierunku realizacji zapowiedzianego w przemówieniu Pana Premjera dążenia rządu do zwiększenia obrotów gospodarczych** — zakończył rozmowę min. Raczyński.



Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Wilnie

Od 8 do 11 września b. r. obradować będzie w Wilnie VI Powszechny Zjazd Historyków Polskich. Świat historyczny polski zbiera się tradycyjnie co lat pięć na swoje kongresy naukowe, na których prócz bilansu prac już dokonanych, stwarza się wytyczne naukowe na przyszłość.

W obecnym Zjeździe dominować będą zagadnienia litewskie w związku z rocznicą układu krewskiego 1385. podobnie jak w warszawskim z 1930 górowały czasy powstaniowe 1830/31 a poznańskim z 1925 okres Bolesława Chrobrego.

Prócz tych naczelnych kwestyj prace Zjazdu obejmą ogromną skalę zainteresowań od prehistorji do czasów najnowszych. Znajdą w niem uwzględnienie historja polityczna gospodarcza, kultury, wojskowości, poprzez historję prawa i prawodawstw aż do dydaktyki nauczania historji.

W szeregu najwybitniejszych historyków naszych, przyrzekli udział w pracach Zjazdu między innemi uczeni wileńscy.

Strona organizacyjna Zjazdu spoczywa w rękach Zarządu Głównego P. T. H. i Stałej Delegacji Zjazdów Historycznych, w której mają swych reprezentantów wszystkie najważniejsze instytucje naukowe. Rozpoczęte prace przygotowawcze już przed kilku miesiącami, posunęły się daleko naprzód. Napływają referaty, które będą drukowane w Pamiętniku Zjazdowym. W Wilnie przygotowaniem zajmie się specjalny Komitet Gospodarczy. Wkładka Zjazdowa uprawniająca do udziału w Zjeździe, otrzymania wszystkich wydawnictw Zjazdowych oraz zniżki kolejowej wynosi 25 zł., którą należy nadsyłać na konto P. K. O. 152.226 (Polskie Towarzystwo Historyczne).

Na wywczasach w Szwajcarji


Królowa holenderska Wilhelmina i ks. Juljana przybyły na kilkotygodniowy wypoczynek do Unterwasser w Szwajcarji. Na zdjęciu — królowa (w białym płaszczu) i ks. Juljana (na lewo od królowej) na tarasie hotelu w Unterwasser.

Wzdłuż i wszerz Polski

— **WYSTAWA W GDYNI.** Tegoroczna „Polska Wystawa Przemysłowo-Rzemieślnicza", która się odbędzie w Gdyni w sezonie letnim potrwa dwa miesiące, od 29 czerwca, do 1 września 1935 r. Wystawa obejmować będzie wszystkie dziedziny wytwórczości rzemiosła i przemysłu krajowego, oraz wytwórczość związaną z potrzebami żeglugi urządzeń portowych i rybactwa. Godnym zobaczenia będzie specjalny dział morski oraz pawilon rybactwa, wybudowany przez polski przemysł rybny.

Na olbrzymim placu przy ulicach Jerzego Washingtona i Rybackiej w najbliższych dniach rozpoczęta będzie budowa szeregu pawilonów wystawowych.

Konsulaty polskie z Wrocławia, Szczecina, Kwidzynia, z Hull w Anglji, oraz organizacje z Ameryki zapowiadają przyjazd specjalnych wycieczek do Gdyni. Duże zainteresowanie Wystawą Przemysłowo-Rzemieślniczą jest w Londynie, w Holandji oraz w Belgji.

Ponieważ Towarzystwo Wystaw i Targów w Gdyni, które wystawę urządza, postanowiło rozszerzyć jej ramy, zgłoszenia wystawców przyjmować będzie do dnia 30 marca b. r. włącznie. Zgłoszenia należy kierować na adres Towarzystwa Wystaw i Targów w Gdyni, ul Kilińskiego 12.

— **LIKWIDACJA TRZECH CUKROWNI? — W Lublinie krążą pogłoski o zamierzonej jakoby likwidacji trzech cukrowni: podobno cukrownia Milejewska połączona będzie z cukrownią lubelską, a to w tej formie, że tegoroczny kontyngent buraczany przerobiony już będzie w Lublinie. Pozatem zlikwidowane być podobno mają cukrownie Nieledew i Wożuczyn. Pogłoski te wzbudziły wśród robotników oraz w kołach gospodarczych zrozumiałe zaniepokojenie.**

— **WERBUNEK DO.. ARMJI ABISYŃSKIEJ.** W ostatnich dniach pojawił się w Łodzi oszust, który podając się za przedstawiciela konsulatu abisyńskiego, werbował bezrobotnych ochotników do armji abisyńskiej. Chętnych było wielu wobec nędzy panującej wśród bezrobotnych. — Jako żołd oszust obiecywał werbowanym 10 zł. dziennie, mundur i utrzymanie. Kandydaci do armji abisyńskiej musieli oszustowi narazie wpłacać po 1 — zł. tytułem „wpisowego".

Sprytny oszust, zebrawszy przy tym werbunku sporą sumę, ulotnił się bez śladu, a niedoszli żołnierze armji abisyńskiej dopiero po niewczasie spostrzegli się, że padli ofiarą oszusta.

— **KONGRES METEOROLOGICZNY W POLSCE.** Dyrektorzy instytutów meteorologicznych 70 państw całego świata utrzymują ze sobą stały kontakt i co kilka lat zjeżdżają się na międzynarodowe kongresy celem osobistej wymiany spostrzeżeń.

W r. b. kongres taki odbędzie się w Polsce: będzie on obradował od 4 do 15 września w Warszawie. Gospodarzem zjazdu będzie Polski Instytut Meteorologiczny, który już obecnie rozpoczął akcję przygotowawczą dla organizacji kongresu.

W zjeździe weźmie udział przypuszczalnie od 150 do 200 osób. Będą na nim reprezentowane wszystkie części świata.

Przed zjazdem Związku Miast

W dniu 7 b m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa min. Starzyńskiego, posiedzenie Komitetu Wykonawczego Związku Miast Polskich, poświęcone głównie ustaleniu tez i wniosków, jakie przedstawione zostaną do uchwalenia ogólnemu zjazdowi Miast, który rozpocznie się w dniu 6 kwietnia r. b.

Na zjeździe wygłoszone będą następujące referaty: zagadnienie równowagi budżetowej miast i finansów miejskich łącznie z zagadnieniem inwestycyj miejskich, referent prezydent m. Lwowa W. Drojanowski; metody pracy w gospodarce miejskiej — referent prezydent m. Bydgoszczy L. Barciszewski; zagadnienie opieki społecznej i bezrobocia w miastach — referent dr. J. Zawadzki, wiceprezes Zw. M. P.; o zabudowie miast referent prof. inż. B. Pniewski, o Towarzystwie Osiedli Robotniczych — referent dyr. J. Strzelecki.

Pierwsze trzy referaty, mają charakter referatów dyskusyjnych, nad dwoma pozostałymi referatami dyskusja w zasadzie nie jest przewidziana. Referaty wraz z tezami mają być wydrukowane i rozesłane w niedługim czasie uczestnikom zjazdu.

Organizatorzy zjazdu zmierzają między innemi do tego, aby zjazd, przez przyjęcie przedstawionych mu metod pracy w gospodarce i administracji miejskiej i potwierdzenie niejako znanych naogół zasad tej gospodarki i administracji, odgrodził ogół naszych miast od niewłaściwych praktyk i nieprzemyślanych posunięć poszczególnych miast.

Duży nacisk położony zostanie na konieczność zrównoważenia budżetów miast i stworzenia warunków dla prowadzenia przez miasta racjonalnych inwestycyj, odpowiadających dojrzałym potrzebom publicznym.

Miasta mają być wezwane również do tego, aby większą uwagę poświęciły popieraniu i podtrzymywaniu samodzielności gospodarczej ich mieszkańców, zwłaszcza zaś warsztatów rzemieślniczych i rękodzielniczych i przyczyniały się do wprowadzenia w nich ulepszonych metod pracy i zwiększenia ich zdolności produkcyjnej.

Tezy, przedstawione przez wymienionych wyżej referentów, zostały przez Komitet Wykonawczy z niewielkiemi zmianami przyjęte. Jednem z poważniejszych uzupełnień tych tez, dokonanem przez Komitet Wykonawczy jest teza, aby władze nadzorcze zaniechały obciążenia miast na rzecz nowopowstającego Związku Rewizyjnego.

Zadaniem zjazdu będzie poza rozważeniem wspomnianych zagadnień dokonanie po raz pierwszy na podstawie nowego statutu Związku Miast Polskich całkowitych wyborów rady naczelnej Związku.

CHWILA BIEŻĄCA
W ILUSTRACJI



Powstanie w Grecji przechodzi w coraz ostrzejszą fazę, dzieląc cały naród na dwa obozy: zwolenników Venizezelosa i zwolenników rządu. Jak jedni tak i drudzy czują się silnie i zapowiadają swoje zwycięstwo. Walki obecnie toczą się na lądzie w Macedonji, oraz na morzu, gdzie flota powstańcza zagarnia coraz więcej wysp. Na ilustracji ogólny widok Aten, stolicy Grecji.



Aerodynamiczne lokomotywy. Na odcinku kolejowym między Nowym Jorkiem a Tolego w stanie Ohio uruchomiono pierwsze w Ameryce lokomotywy o kształtach aerodynamicznych.



Z pustyni na ławę szkolną. Mussolini w swym wielkim planie kolonjalnym dużo uwagi poświęca kwestji krzewienia oświaty wsród plemion tubylczych, zmierzając do założenia szkoły w każdej większej oazie. Akcja ta spotyka się z oporem arabskich rodziców, którzy zwłaszcza córki niechętnie posyłają do szkół. Zdjęcie przedstawia obrazek ze szkoły dla dziewcząt w Libji; mała Arabka uczy się sztuki pisania.



Niedawno amerykańska ekspedycja naukowa odkryła w Indjach plemię karzełków, których przeciętny wzrost wynosi około 40 cmt. Dotychczas za najmniejszych ludzi uważano karłów afrykańskich, przedstawionych na zdjęciu razem ze słynnym myśliwym amerykańskim, Marcinem Johnsonem.



Następca tronu włoskiego ks. Umberto, który z wielkiem zainteresowaniem śledzi za przerzucaniem wojsk włoskich do Afryki wschodniej, zainicjował generalny przegląd wszystkich oddziałów, stacjonowanych w Messynie. Na zdjęciu — następca tronu podczas przeglądu.



„Czarny Orzel“ leci na pomoc Abisynji. Murzyn Hubert Juljan, który jako zdolny lotnik znany jest w Ameryce pod nazwą „Czarnego Orła“, wybiera się do Abisynji, na służbę do cesarza Hailie Selassie w celu zorganizowania i przygotowania abisyńskiego lotnictwa na wypadek ew. wojny z Włochami.



Szwajcarski bohater narodowy. W tych dniach upłynęło 125 lat od chwili, gdy na rozkaz Napoleona został rozstrzelany tyrolski bojownik o wolność swego kraju Andreas Hofer. W Szwajcarji uroczyście obchodzono tę rocznicę.



Żołnierz grecki.



Rozruchy w kolonjach francuskich. Gubernator Algieru podczas przeglądu w Laghouat w Południowym Algierze.



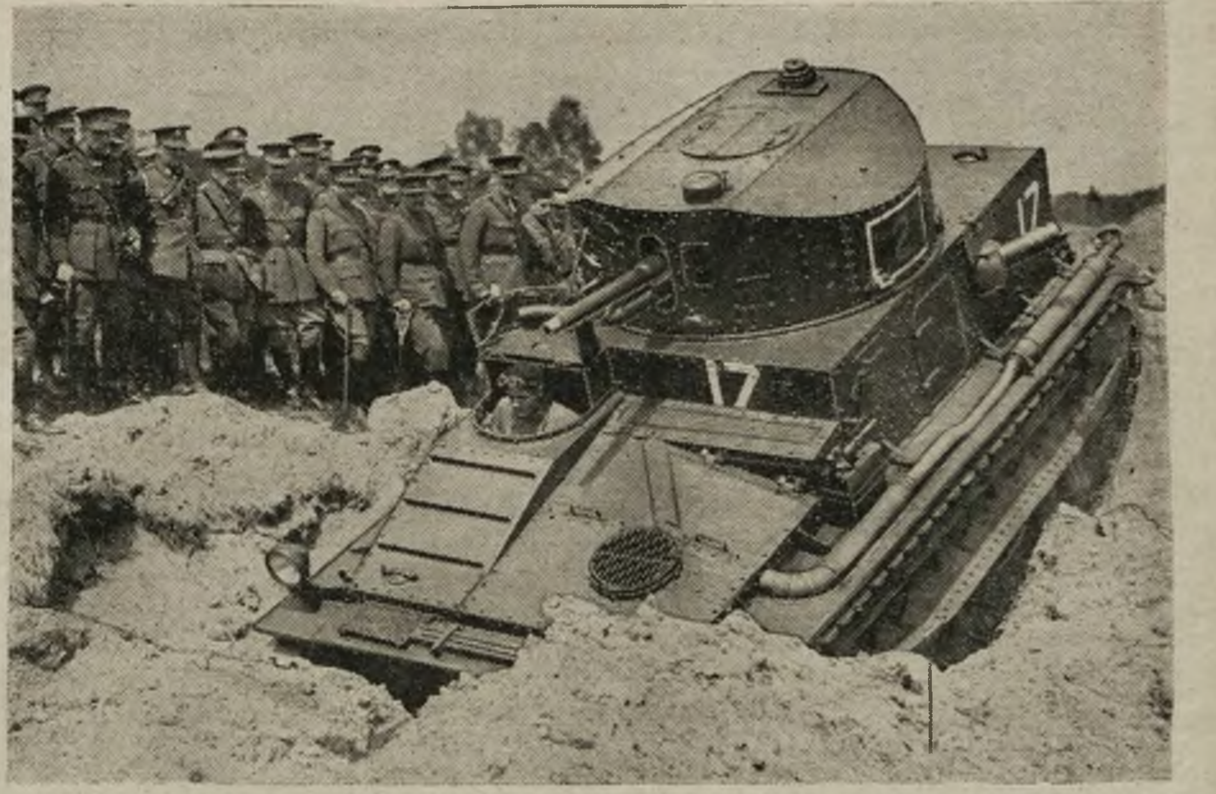
Przez Atlantyk. O pobicie rekordu przelotu nad oceanem „Lindbergha w spódnicy“ jak nazywają powszechnie miss Amelję Eearhart, pokusiła się amerykańska lotniczka Lora Ingalls. Na zdjęciu odważna lotniczka przy swym aparacie, na którym zamierza ustalić nowy rekord.



Praktyczna matka. Pewna praktyczna matka w Cliftoville (Anglja) uważając, że wózki dziecięce są środkiem lokomocji zbyt niewygodnym, wpadła na pomysł noszenia dzieci w worku na plecach, jak to robią Eskimoski.



Rekord światowy lokomotyw. Na linji Londyn—Newcastle osiągnęła lokomotywa londyńskiego Towarzystwa Wschodniej Kolei Żelaznej nowy rekord światowy pędząc z szybkością 172,6 klm. na godzinę. Pociąg składał się z 6 wagonów.



Zbrojenia Anglji. Czołg najnowszego typu demonstrowany wobec oficerów angielskich.



Rokowania chińsko-japońskie. Gabinet japoński, który, jak podają pisma, przeprowadził pomyślne rokowania z rządem chińskim. Siedzą: drugi na prawo — premjer Okada, trzeci — minister skarbu Takahashi. Stoją: trzeci na lewo — min. marynarki Osumi, szósty — min. spraw zagranicznych Hirotha i siódmy — minister wojny Hayashi.



Leon Noel, nowomianowany ambasador Francji w Warszawie.



Nowe znaczki pocztowe.



Z karnawału w Riedlingen (Szwabja). Kukła Gojata, który wedle podania ma pochodzić z tego małego miasteczka.



Morgan opuszcza Amerykę. J. P. Morgan, znany bankier i miljoner amerykański, przekazuje wszystkie sprawy swemu najstarszemu synowi, Juniusowi Morganowi i sam wyjeżdża z Ameryki.

Z życia i prasy białoruskiej

Białor. Narod. Komitet przeciwko posł. Jaremiczowi

Na odbytem w dniu 7 b. m. posiedzeniu Zarządu Komitetu uchwalono, ze względu na polityczną sytuację w Polsce, z przemówieniem posła F. Jaremicza, wygłoszonem w tejże sprawie w Sejmie dnia 6 ub. m. nie solidaryzować się, pozostawiając je na osobistą odpowiedzialność posła Jaremicza.

Wynikałoby z tego, że stanowisko Komitetu nie uległo zmianie. Przemówienie posła Jaremicza zawierało obok krytyki obecnego stosunku polityki polskiej względem Białorusinów jeszcze sympatyczne odezwanie się o obecnym ministrze spraw wewnętrznych p. M. Kościałkowskiemu, jako o człowieku dobrej woli.

17-letnia rocznica ogłoszenia Niepodległości Białorusi

Na temże posiedzeniu Komitetu postanowiono przypadającą w b. r. 17-tą rocznicę ogł. Niep. Białorusi uczcić w Wilnie jako święto narodowe oraz wezwać do takiegoż świętowania całe białoruskie społeczeństwo.

Z T-wa „Przyjaciół Białorusoznawstwa“

24 ub. m. odbyło się walne zebranie tego T-wa. Wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli pp. W. Tumasz (prezes), T. Matwiejewa, J. Budźko i M. Machońko. Ze sprawozdania wynika, iż T-wo składa się z 20 osób. W ub. roku odbyło ono 10 posiedzeń. Utworzono bibljotekę (332 tomy) oraz przystąpiono do wydania dziełka, napisanego przez d-ra J. Stankiewicza p. t. „Dyalektyczny apytalnik“.

Wykłady z białorusoznawstwa na Uniwersytecie.

W r. b. na dziale słowiańskiej filologji p. prof. E. Koschmieder wykłada: a) historyczną gramatykę białoruskiego języka i b) czytanie starożytnych białoruskich tekstów.

Wieczór propagandy pszczelnictwa

Staraniem redakcji „Biełaruskaja Borć“ w dniu 3 b. m. odbył się wieczór, poświęcony propagandzie pszczelnictwa. Na program złożą się: 2 referaty p. t. „Krótki zarys historji pszczelnictwa““ oraz „O spożywczych i lekarskich wartościach miodu“. Wieczór zakończono wystąpieniem biał. chóru (p. Szyrmy) i tańcami.

Z Białorusi Sowieckiej.

W styczniu odbyła się w Mińsku sesja Białoruskiej Akademji Nauk. Z ogłoszonego przez prezesa Goryna sprawozdania wynika, że Akademja wydała 129 prac naukowych ze wszystkich dziedzin „socjalistycznego budownictwa“. Akademja przeprowadziła prace w dziedzinie badań geologicznych Białorusi Sowieckiej. Pozatem członkowie Akademji wygłosili na fabrykach ponad 800 odczytów.

Dalej referent podkreślił, iż ub. rok był dla Akademji czasem walk „z pozostałościami“ kontrewolucyjnych narodowo-demokratycznych i trockistowskich elementów. Na zakończenie Goryn nawoływał do wzmocnienia pilności i energicznego zwalczania istniejącego w Akademji zgniłego liberalizmu. Po dyskusji uchwalono prowadzić w dalszym ciągu walkę z białoruskimi nacjonalistami, dążyć do podniesienia jakości naukowych prac oraz przystąpić do wydania białoruskiej sowieckiej encyklopedji.

Wybrano nowy zarząd Akademji w składzie: P. Goryn — prezes, J. Kołas i T. Dombal — wice-prezesi oraz Bursztyn, Kubagin, Szczerbaczow, Waltson, Pankiewicz, Aszarowicz, Szpencer i Czudzionen — członkowie zarządu.

Sądząc z wyniku wyborów do zarządu B. A. Białorusinów jest tam zaledwie 40 procent.

Sprawozdanie z działalności Wil. Zw. Teatrów i Chórów Ludowych za r. 1934

W związku z odbywającym się dzisiaj zjazdem członków Wil. Zw. Teatrów i Chórów Lud. (w sali Ogniska Kolejowego) — podajemy sprawozdanie z działalności za rok ubiegły tego Związku.

— **Zarząd** odbył w okresie sprawozdawczym 3 posiedzenia w składzie pełnym oraz 5 posiedzeń prezydjum. Pozatem odbywały się nieprotokułowane konferencje poszczególnych członków prezydjum i członków Zarządu. Na posiedzeniach były omawiane następujące sprawy: a) programy pracy i sprawozdania, b) sprawy budżetowe i finansowe, c) organizacja pomocy instruktorskiej zespołom, pracującym w terenie, d) sprawy wydawnicze, e) sprawa kursów i konferencyj instruktorskich, f) szatnia teatralna, g) organizacja jak najściślejszego kontaktu centrali z zespołami w terenie, h) sprawy bieżące (ewidencja zespołów, administracja wewnętrzna, kolportaż wydawnictw i t. p.)

— **Stan organizacyjny.** Wileński Związek Teatrów i Chórów Lud. liczył na dzień 31.XI.34 r. członków 154. W okresie sprawozdawczym przybyło 23 członków. Członkowie otrzymywali regularnie miesięcznik „Teatr Ludowy“, dużą zniżkę, bo 50%, przy wypożyczaniu kostjumów z kostjumierni teatralnej, porady w zakresie doboru sztuk do grania oraz w zakresie spraw reżyserskich i technicznych.

— **Prace instruktorskie.** W okresie sprawozdawczym zostały opracowane zestawienia bibljoteczek sztuk teatralnych dla wypożyczalni powiatowych. Zestawienia te zostały rozesłane do poszczególnych powiatów. Zawierały one dwa typy bibljoteczek — jeden dla ośrodków wiejskich, drugi dla ośrodków małomiasteczkowych. Udzielono porad ustnych i piśmiennych, tych ostatnich było w 1934 r. 96.

Opracowany został projekt programu kursu teatralnego dla młodzieży wiejskiej. Wypróbowany on został w kwietniu 1934 r. na kursie teatralnym dla młodzieży wiejskiej z powiatu wileńskiego w Mejszagole. W kursie wzięło udział 36 osób z dobrym skutkiem.

Na kursach oświatowych, organizowanych przez Kuratorium O. S. prelegent Wileńskiego Związku prowadził wykłady z zakresu teatru ludowego. W kursach takich prelegent Związku brał udział 5 razy. Osób uczestniczących w tych kursach było 240.

— **Sprawy wydawnicze.** Zostały ostatecznie opracowane wydawnictwa „Święto Kupały“ i śpiewnik „Pieśń Ziemi Wileńskiej i Nowogródzkiej“. W związku z temi wydawnictwami odbyły się trzy konferencje, w których wzięli udział zaproszeni fachowcy oraz wykonano szereg prac bieżących, które pochłonęły sporo czasu.

Pozatem został rozpisany konkurs na zbieranie pieśni weselnych ziemi wileńskiej, nowogródzkiej i grodzieńskiej.

Przy czasopiśmie „Nasza Świetlica“ został wydany jeden dodatek, zawierający 4 strony druku, a zawierający 2 opracowane inscenizacje oraz 2 artykuły o pieśni i teatrze ludowym.

— **Kostjumiernia teatralna.** Kostjumiernia teatralna liczy 2220 kostjumów, które zostały zinwentaryzowane i odświeżone.

Wypożyczeń w roku 1934 było 304, z tego 201 opłaconych. Prawie wszystkie wypożyczenia były poza obrębem m. Wilna.

— **Konferencje i zjazdy.** Delegaci Związku brali udział w ogólnopolskiej konferencji teatralnej w Katowicach, zorganizowanej w maju 1934 r. przez Instytut Teatrów Ludowych. Pozatem odbywały się konferencje z kierownikami prac oświatowych przy Zarządach Wojewódzkich organizacyj młodzieżowych.

— **Biuro Związku** jest czynne codzień od godz. 8 do 15. Do prac biura należy prowadzenie: a) ewidencji członków, b) administrowanie biblioteką liczącą 308 tomów, c) administracja kostiumiernią teatralną, d) prenumerata i kolportaż miesięcznika „Teatr Ludowy“, e) kolportaż wydawnictw obcych i własnych, f) załatwianie spraw zleconych przez Zarząd Związku i t. d. Prezes Związku urzęduje tak 2 razy w tygodniu, członkowie prezydjum 1 raz w tygodniu.

— **Skład Zarządu w r. 1934.** Stubiedo Edward, Matuszkiewicz Mieczysław, Sieczko Piotr, Nawoiski Tomasz, Szkop Jan, Gawrońska Bronisława, Romer-Ochenkowska Helena, Franczak Stanisław, Szpakiewicz Mieczysław, Adamski Jan, Cała Michał, Polit Marian.

Zarząd w miarę potrzeby wyłaniał komisje i sekcje. W roku sprawozdawczym istniały następujące sekcje: wydawnicza, teatru szkolnego i propagandowo-prasowa.

— **Dzisiejszy zjazd** ma za główny cel tworzenie ośrodków powiatowych i przez to rozszerzenie działalności.

RADJO

WILNO

NIEDZIELA, dnia 10 marca 1935 r.

9.00: Sygnał czasu. 9,03: Pobudka do gimnastyki. 9,06: Gimnastyka. 9,20: Muzyka. 9,45: Dziennik poranny: 9,55: Program dzienny. 10,00 Muzyka polska (płyty). 10,30: Nabożeństwo z katedry św. Jana. 11.57: Sygnał czasu. 12,00: Hejnał. 12,03: Wiad. met. 12,05: „Opłacalność niektórych nawozów sztucznych“. 12,15: Transm. z teatru. 13,00: „Teatr wyobraźni“ słuchowisko. 13,15: Transm. z Filharmonji. 14,00: Godzina życzeń (płyty). 15,00: Audycja dla wszystkich. 15.35: Słuchowisko wiejskie. 16,00: Koncert solistów. 16,45: Recytacje prozy. 17,00: Koncert orkiestry wiejskiej. 17,40: Audycja dla dzieci starszych. 17,50: Kultura życia codziennego: — „Umiejętność słuchania“. 18,00: „To takie znane“ (muzyka). 18,45: Życie młodzieży“. 19.00 Program na poniedziałek. 19,08: Audycja muzyczna: „Szkice rzymskie“ w op. J. Piekarskiej 19.45: „Podróżujemy: „Jeziora „Panieńskie oczy“ — (odczyt). 20.00: Muzyka lekka. 20.45: Dziennik wieczorny. 20,55: „Jak pracujemy w Polsce“. 21.00: „Loża szyderców“. 21,30: „Co czytać“ — szkic literacki. 21,45: Wiad. sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 22,00: Wil. wiad. sport. 22,05: Konc. reklamowy. 22,15: Konc. ork. symfonicznej R. P. 23,00: Wiad. met. 23.05: Wieczór taneczny w wyk. Fr. Witkowskiego

PONIEDZIAŁEK, 11 marca 1935 r.

6.30: Pieśń. 6.33: Pobudka. 6.36: Gimnastyka. 8.05: Przerwa. 11.57: Sygnał czasu. 12.00: Hejnał. 7:50: Wskazówki praktyczne (o spółdzielczości 12.03: Wiad meteor. 12,05: Koncert. 12.45: „Kilka słów o naszych dzieciach“.. 12.55: Dziennik poł. 13.06: Moniuszko — wyjątki z „Halki“. 13,50: Codz. odc. pow. 14.00: Przerwa. 15.45 Rozbawione fortepiany. 16,30: Lekcja języka niemieckiego. 16.45: Pieśni w wyk. Zygmunta Protassewicza. 17.00: Audycja dla dzieci starszych. 17.15: Rezerwa ogólnopolska. 18.00: Audycja strzelecka. 18.25: Ankieta o warunkach życia młodzieży. 18.30: Skrzynka pocztowa. 18.40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18.45: Audycja z cyklu „chóry szkolne“. 19.07: Program na wtorek. 19.15: Z litewskich spraw aktualnych. 19,25: Wil. wiad. sport. 19,35: Ordonówna na płytach. 19.50: Przegląd filmowy. 20.00: Muzyka lekka ze Lwowa. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce“. 21.00: Koncert muzyki francuskiej. 22.00: Koncert reklamowy. 22.15: Kom. spor. ze Lwowa. 22.17: Muzyka taneczna. 23.00: Wiad. met.

KURJER SPORTOWY

Niedziela na boiskach sportowych

Program niedzielnych imprez przedstawia się następująco:

Warszawa:

Zakończenie mistrzostw bokserskich Warszawy.

Na boisku Polonji o 15-ej mecz piłkarski Polonia—Marymont.

Na Legji o 12-ej mecz piłkarski Legja—CIWF.

Na basenie Ubezpieczalni przy ul. Wolskiej 52 o 12-ej międzymiastowy robotniczy mecz pływacki Gdańsk—Warszawa.

W pływalni Domu Akademickiego o 16-ej ogólnopolskie zawody pływackie.

W Wielkiej Rewji o 15.30 mecz gimnastyczny Makabi—Sokół IV.

W lokalu Prądu o 17-ej mecz bokserski Orkan—Prąd.

Na prowincji:

W Poznaniu mistrzostwa ping-pongowe Polski.

W Krakowie mistrzostwa Polski w siatkówce męskiej. Pozatem mecz piłkarski Cracovia—Pocztowe PW z Katowic.

We Lwowie finałowe mecze hokejowe o mistrzostwo Polski. Walczą Czarni—Lechja ze zwycięzcą meczu Legja—AZS. Pogoń rozegra mecz piłkarski z reprezentacją Makabi.

W Łodzi mecz piłkarski ŁKS—ŁTSG.

W Zakopanem mistrzostwa okręgu podhalańskiego.

W Katowicach turniej piłkarski Djany z udziałem Ruchu i mistrzostwa ciężkoatletyczne Śląska.

Zagranicą:

W Kandaharze (Szwajcarja) międzynarodowe zawody narciarskie z udziałem Czecha i Marusarza.

W Mentonie zakończenie mistrzostw tenisowych Riviery.

W Hamburgu sensacyjny mecz bokserski Schmeling—Hamas.

Finał mistrzostw szermierczych O. K. III

Zostały już zakończone mistrzostwa szermiercze O. K. III, które zgromadziły ogółem 30 szermierzy, którzy przez dwa dni walczyli między sobą w sali Ośrodka WF. Zawody stały na wysokim poziomie.

Do podanych przez nas uprzednio wyników podajemy rezultaty walk końcowych:

I kl. ofic. szabla: 1) por. Klaczyński 41 pp.; 2) por. Siebielec 3 p. szw.; 3) ppr. Witkowski 4 płk. uł.

II kl. oficerów szpada: 1) por Trzebuchowski 2 płk. uł.; 2) ppor. Szabłowski 19 pal.; 3) por. Fus 3 B. Sap.; 4) por. M. Bohdanowicz 4 p. uł.

Grupa fechmistrów podoficerów szpada: 1) plut. Ber 1 p. p. leg.; 2) plut. Sułyła 3 p. szw.; 3) plut. Różański 1 p p. leg.

I klasa podoficerów szabla: 1) plut. Marciniak 2 p. uł.; 2) plut. Szymczyk 5 p. p. leg.; 3) wachm. Kozłowski 4 p. uł.

II klasa podoficerów szpada: 1) sierż Marczewski 81 p p.; 2) plut. Kozieł 2 p. uł.; 3) kapr. Bołącz 2 pł pł.

Po zawodach nagrody wobec nieobecnego gen. inż. Litwinowicza wręczył zwycięzcom płk. Michał Pakosz w obecności płk. K. Florka, płk. M. Białkowskiego, mjr. Cz. Mierzejewskiego i por. Pawłowicza.

Zawody były doskonale zorganizowane przez Sekcję Szermierczą WKS. Śmigły. — Głównymi organizatorami prócz płk. Białkowskiego, i mjr. Mierzejewskiego byli: por. Józef Pawłowicz jako kierownik Ośrodka WF., chor. Napoleon Gusław Banaszewski i st. sierżant Władysław Kruk

Dziś konferencja piłkarska

Wczoraj sekretrz nowoobranego Zarządu Wil. Okr. Zw. Piłki Nożnej został powiadomiony depeszą w Warszawy, że dziś rano do Wilna przyjedzie delegat Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Delegat przyjedzie celem omówienia powstałych nieporozumień między przedstawicielami WKS. Śmigły a walnem zebraniem Wil. Okr. Zw. Piłki Nożnej.

Mamy wrażenie, że dzisiaj zostana raz na zawsze zażegnane wszystkie nieporozumienia i od dzisiaj powaśnione strony podadzą sobie dłonie układając tak pracę sportową, żeby wydała jak najwięcej rezultatów sportowych.

Dziś mecz bokserski I. K. P. — Łódź — Wilno K. P. W Ognisko

Dziś w sali Ośrodka WF o godz. 13 odbędzie się ciekawy mecz bokserski między bokserami IKP z Łodzi, a zawodnikami Ogniska KPW.

Mecz budzi wielkie zainteresowanie, gdyż dość dawno mieliśmy w Wilnie poważną imprezę bokserską.

KOLUMNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

Nagroda wytelefonowana

Wojciech Bąk dostał nagrodę — trzeba pisać o Bąku. Mamy tu wprawdzie od tego „Kalumnję literacką", ale red. Pirmas bawi w podróżv i casus nie będzie, niestety, potraktowany z humorem. Zresztą casus jest smutny.

Żeby było rzeczowo: — nieco wyciągów z wydrukowanego w „Wiadomościach Literackich" protokółu obrad jury:

Tuwim: — ...Nie można zestawiać książek z różnych dziedzin, dlatego trzeba przedewszystkiem sobie zgóry powiedzieć, jaki dział **chcemy** wyróżnić... Tuwim wskazuje, że Bąk jest naprawdę niezależny, **daleki od tego, co jest modą i manjerą społeczną...**

Goetel: — ...Bąk, to talent nowy i niezależny, płynący po prąd, nie ulegający popularnej modzie **społecznikostwa...**

Dąbrowska: — ...Mimo pewnych czysto formalnych i najzupełniej w początkach działalności twórczej dopuszczalnych **reminiscencyj poetów starszych,** Bąk nie idąc za „owczym pędem" żadnej z **mód literackich,** wnosi do literatury...

Wierzyński: — ...Debiut Bąka można zestawiać jedynie z debiutami Broniewskiego i Lieberta. Były to również książki pełne **błędów technicznych, od których niewolny jest Bąk i wpływów literackich,** ale nie zawiedliśmy się, stawiając na ich autorów Bąk także nas nie zawiedzie...

Słonimski: — Dokoła kandydatury Bąka rozwinięto tyle **zabiegów,** że nie przypadkowo jednocześnie z obiadem jury nagrody odbywa się bankiet „Pasty" spowodu **nadliczbowych rozmów telefonicznych...** Pozatem mówca nie ukrywa, że Bąk mu się nie podoba, a tom jego uważa za **mierny...** Mamy jeszcze kandydatury... i Schulza (równie jak Bąk **daleki od społecznikostwa** ale mocno zarysowana indywidualność).

Jury: — **..Daleki** od tematów utartych w dzisiejszej twórczości literackiej, Wojciech Bąk nie ulega pokusom **modnych** kierunków, idzie im raczej na przekór świadomym nawrotem do odwiecznych zagadnień metafizycznych...

* * *

Być może, że tytuł tego artykułu jest ryzykowny (na odpowiedzialność Słonimskiego!). Być może ton jego wyda się przesadny. Było też o co, powiedzą — na 15 panów dobranych prywatnie zeszło się 7, z tego 5 (pięciu) uznało nieznanego debiutanta za godnego prywatnej nagrody. Otóż tak tego załatwić nie można, gdy się ceni talent Dąbrowskiej i Tuwima, kulturę Wierzyńskiego, zachodnioeuropejską postawę Goetla i Parandowskiego.

Czytajcie protokół, zauważcie w jakim miłym konsonansie brzęczą wciąż dokładnie te same słowa: dalcki od społecznikostwa — moda — manjera — niezależność... Widać, warszawskie telefony funkcjonują sprawniej, niż nasze tu, prowincjonalne. Przedziwna zgodność opinji. Ledwo Tuwim zaproponował: powiedzmy sobie zgóry, co **chcemy** wyróżnić — a już było... Sądzę że dość czasu i dobrej woli poświęcam na odkłamywanie literatury społecznikującej, by mi wolno było teraz bez perfidji powiedzieć ze jeden „Reporter róż" Czuchnowskiego, albo jeszcze lepiej — „Kordjan i cham" Kruczkowskiego ma większą wagę gatunkową od wszystkich naszych Bąków, razem wziętych. Żagary, Dźwigary, Kolumna Literacka walczą o **dobrą** literaturę społeczną. Akademicy wybrani teoretycznie — boją się jej.

Moda, manjera. — Nikt nie przeczy, że we współczesnej młodej poezji polskiej — bodaj że najlepszej wśród europejskich rówieśniczek— mamy sporo dziwactwa. Ale to jest prawo i przywilej eksperymentu, odwagi, zdobywania. Smutne, że inspiratorzy „casus Bąk" wyobrażają sobie, że dla nich czas się zatrzyma. Można, mając środki, narobić trochę bałaganu, ale Skamandra już nie wyciągniemy ze szkatułki pamiątek Trzebaby umieć starzeć się z godnością, a nie zachowywać się jak leciwa piękność, która znalazłszy się wśród młodzieży, stara się przynajmniej otaczać się **najbrzydszemi — dla kontrastu...**

* * *

Zbiorku „Brzemię niebieskie" jeszcze nie czytałem, ale Bąk kręci się wszędzie. I pisze, pisze podobno coraz lepiej. Odkładając omówienie książki do odcinka gazety, zostawiając na potem sprawdzenie, czy Bąk jest (według opinji z protokółu!) epigonem wieszczów, symbolistów i skamandrytów epigonem jeszcze dziś nieudolnym, ale pokornym, przebrzmiałym, ale „metafizycznym" — przyjrzyjmyż się tymczasem jego coraz nowym dziełom, których wszędzie pełno.

Oto w „Wiad. Lit." cała strona wierszy starzejącego się debiutanta. Zaczynamy od pierwszego, od „Snu":

Wszystkie orły z **sztandarów,** herbów
i medali
Wyfrunęły, **skrzydłami trzepocąc chóralnie.**
Nikt nie **spostrzegł** ich lotu, wszyscy **bowiem** spali
Chrapiąc w spoconych, brudnych łóżkach
triumfalnie...

Cudowne, prawda? Tych „orłów z sz" i chóralnego trzepotu, i „tryumfalnie" nie powstydziłaby się pensjonarka. A przedewszystkiem te „bowiem"! Prześliczne, arcypoetyckie „bowiem"! Ecce poeta!

Nie dziwię się teraz, że K. W. Zawodziński kręcił nosem nad mistycznym religjantem. Ale może źleśmy trafili? — Oto w „Pionie" tyż Bąk Tutejszy jego szlagier nazywa się „Starzec wołający". Dwie ostatnie zwrotki:

W tej nocy wyszedł siwy starzec
Na puste pola, w wiatru fale
I z zapatrzoną w niebo twarzą
Szedł bronić wiecznej Jeruzalem.

Co wiersz, to panu Bąku w okno! Gdzież teraz jest pani Koerner-Karbowska by wytknąć niedołęstwo i niegramatyczność nadwornemu laureatowi? Kończmy, kończmy!

Z ciałem jak płaszczem narzuconym
Wołał do walki, do obrony
Samotny człowiek pod gwiazdami!
Czy więcej nikt nie pójdzie za nim?

„Z ciałem" — wiemy: **ablativus iudaicus** typu „uderzył mnie z kamieniem". A może to niezrozumialstwo starego chowu? Może trzeba rozumieć, że samotny wołał do walki z ciałem? —Znamy się na takich walkach! Tfu, stary onanista.

* * *

Takie to rzeczy nagradzają, takie to wiersze prostaczkom do wierzenia podają. Jedni z jury urządzili sobie małą dywersję — smutne. Inni wykazali, że się nie znają na poezji — jeszcze smutniejsze. Jako całość impreza pobiła i zakasowała wszystkie „mowy miane"; tak też przejdzie do historji. Kiedyś jakiś nowy Tuwim — szperacz od kurjozów odnajdzie to i będzie miał używanie.

Józef Maśliński.

List z Paryża

TEMPERAMENTY

Stanisław Zając opowiadał o swoich czynach: — Trzech nas było, panie, a Katanów pełna kafejka, To jak zaczęła się bitwa, najpierw tylko światło myśmy zgasili, a potem za co kto miał pod ręką i prać! To Francuzy przez okna wyskakiwali; trzy szyby uciekając wybili. Przez trzy miesiące potem żaden Polak nie mógł pokazać się w tem kartje, boby utłukli na śmierć, ale co bali się Polaków jak djabłów, to prawda. A innym razem, to było w Marsylji, tam dużo czarnych matelotów; najpierw tośmy z nimi trochę się brzytwami porznęli, ale potem zrobili zgodę i jak zaczęli hulać! Przez całą noc mieliśmy królowanie, jak tylko francuski matelot pokazał się to w łeb żelaznym łomem i spokój. ,We wszystkich bistro nam darmo pić dawali! Tak, panie, my ich uczyli, co są Polacy.

Z melancholją myślałam o walecznym Zającu któregoś wieczora na zabawie ludowej. Dzielnica zakazana, najtańsza tancbuda, robotnicza publiczność z przedmieści. Ale gdzież czerwone, zapite pyski, bicie się po gębach, chóralne ryczenie i walenie kuflami w stolik? Gdzież żłopanie „służbowych" między jednym i drugim tańcem? Mój przyjaciel Maciuś był przygnębiony. Wiesz — powiedział wreszcie — to smutne, że my musimy zawsze pić dla humoru. A Norweżka Ulla przeciągała śmiesznie francuskie zdania i mówiła, jak to u nich pije się „sprit" dziewięćdziesięciostopniowy, jacy to dziwni ludzie ci Francuzi, że tacy weseli... A oni bawili się. Rzecz nie do pojęcia! Bawili się, bez wódki, bez krzyków, bez zawieruchy, nawet bez wina, wypiwszy szklankę piwa albo sodowej wody. Nawet bez sprośności i „rozpalania się" do partnerek w tańcu... Panienki grzecznie siedziały pod ścianami, młodzieńcy w czapkach nabakier i w swetrach prosili je grzecznie do fokstrotta, orkiestra grzecznie grała „Avec les pompon, avec les pompiers", pogoda, nastrój uczniowskiego wieczorku (takiego z zakazem „nieprzyzwoitych tańców")...

Ach, francuski naród to naród spokojny Na policzek odpowiada się policzkiem, ale naogół ludzie nie policzkują się, wiedząc o odpowiedzialności karnej za bójkę w miejscu publicznem. Zato pluje się. Dwaj przeciwnicy stoją naprzeciwko siebie i plują sobie w twarze; i honor ocalony i niema przestępstwa... Cóż dziwić się, że na polskiego robotnika, który za niewinne słowa „sale polonais" bije pięścią albo łomem po głowie — że na takiego robotnika jego koledzy patrzą jak na dzikiego i trochę warjata. Mógł przecie plunąć, ale zaraz bić? No, bandit polonais.

Te różnice temperamentów, ileż kaszy nawarzyły naszej propagandzie zagranicznej! Z wielkim wysiłkiem sprowadzono niedawno do Warszawy słynnego Serge Lifar'a. Bo trzeba go kaptować, bo od jego udziału zależy powodzenie premjery „Harnasiów" Karola Szymanowskiego w Paryżu, bo Lifar jest uważany za największego tancerza świata i t. d. Dzień nie upłynął a Lifar za niepochlebne odezwanie się o balecie warszawskim został „znieważony" mówiąc delikatnie przez baletmistrza Cieplińskiego. Więc zaraz telefony do ambasady francuskiej, do ministerstwa jednego państwa, stamtąd do ministerstwa innego państwa i dawanie satysfakcji i żal i przykrość. Naprawdę sprawa narodowego honoru trudna jest, trudna i zawiła. Czy robić jak Zając? Czy jak Francuzi? Czy pić sprit 90°? Czy nie pić nic?

Osądźcie, ludzie dobrzy.

Czesław Miłosz.

W n-rze dzisiejszym rozpoczynamy druk rozprawy **Jerzego Stempowskiego,** która ukaże się w odbitce, pod ogólnym tytułem **„Literatura w okresie wielkiej przebudowy".** Doskonały stylista, autor książki O „Panu Jowialskim", rozprawy „Chimera jako zwierzę pociągowe", oraz licznych esey'ów nie jest pisarzem popularnym, a przecie pisał o nim w ankiecie „Wiadomości Lit." Imm(anuel) B(irnbaum):

„Es entspricht den Funktionen einer Literatur-Akademie, dass die kritischen Köpfe in ihr die Führung haben. Ich gebe daher die drei ersten Plätze meines Stimmzettels Jerzy Stempowski, der wohl unter den heutigen polnischen Aesthetikern das höchste Mass an europäischer Bildung besitzt..."

W numerze poprzednim

ANKIETA!

Człowiek plastyczny

...„Aż was zjadacze chleba, w aniołów przerobi", pisał w swym Testamencie Słowacki. Zdanie to, na pierwszy rzut oka robiące wrażenie bardzo pięknego zwrotu retorycznego, posiada głębsze znaczenie.

O naturze ludzkiej mamy dwa skrajne przypuszczenia: że jest niezmienna i, przeciwnie, że jest całkowicie plastyczna, dająca się dowolnie urabiać i kształtować.

Jedno i drugie nastręcza poważne wątpliwości.

Różnorodność ludzi zamieszkujących glob ziemski stawia nas wobec pytania, czy potrafimy odróżnić ich cechy wspólne, i czy, wreszcie rozpoznane, cechy te nie będą tak ogólnikowe, że w konsekwencji nie powiedzą nam nic prawie o naturze człowieka. Przypuszczenie zaś plastyczności natury ludzkiej zachęca nas do poprawienia jej, na co znowuż nie mamy dotąd żadnej dobrej recepty.

W naszych czasach to drugie przypuszczenie rzucone było przez różnych dobrych apostołów, chcących natchnąć nas optymizmem. Człowiek, mówią nam, jest słaby i brzydki, ale, ponieważ natura jego jest giętka i pozwala się kształtować, przy pomocy eugeniki i wychowania fizycznego zrobimy zeń istotę silną i piękniejszą. Albo w innej wersji: od najdawniejszych czasów człowiek zajmuje się wojną i dążeniem do zysków; jeżeli natura jego jest niezmienna, nie możemy się po nim niczego spodziewać; jeżeli jednak natura jego jest plastyczna, będziemy mogli zczasem nadać mu szlachetniejsze gusta i zaprzątnąć jego uwagę sprawami bardziej godziwemi.

W historji myśli i obyczajów odnajdujemy ciągłą alternację obu naszych skrajnych przypuszczeń o niezmienności i plastyczności natury ludzkiej. Przewagę jednego lub drugiego możemy nawet zgruba rozpoznać w każdym okresie mierząc siłę przymusu społecznego. Przypuszczenie niezmienności człowieka nie upoważnia nas do wykonywania przymusu, chyba w sensie czysto konserwacyjnym, opędzania się od najniebezpieczniejszych złoczyńców. Liberalizm nowożytny wyrósł ze skrystalizowanego w XVIII wieku przekonania, że człowiek niezepsuty w istocie swej jest dobry. Natomiast przypuszczenie plastyczności natury ludzkiej otwiera przymusowi najpiękniejsze perspektywy. Nawet nasz wielki poeta, o gołębiem sercu, mówiąc o przerobieniu zjadaczy chleba w aniołów, wyobraża sobie ten proces dokonywujący się przy pomocy siły fatalnej, „gniotącej" nas po jego śmierci. Nad innymi dobroczyńcami ludzkości poeta góruje przynajmniej tem, że, jako umysł kontemplacyjny odkłada operację poprawienia ludzkości na później i oczekuje jej dopiero po swej śmierci.

Każdy przyzna że w ten sposób nie można dojść do wielkich wyników. Dobór naturalny w kierunku od natury diabolicznej do anielskiej każe na siebie długo czekać. Czy nie prościej byłoby przyśpieszyć dobór naturalny i przystąpić zaraz do wyrznięcia, lub przynajmniej wysterylizowania wszystkich osób, nie wykazujących dostatecznej procentowej zawartości cech anielskich? Nazajutrz po tej operacji moglibyśmy przynajmniej stwierdzić, że nie siedzieliśmy z założonemi rękami w oczekiwaniu wypadków, i że został nareszcie zrobiony poważny krok, zbliżający nas do zamierzonego celu.

Rozumowanie takie robiono już nieraz i ludzie czynu bez wahania wysnuwali z nich praktyczne wnioski. Ludzie mściwi i skłonni do złego rzadko wyróżniają się pracowitością. Dlatego liczba ich ofiar jest stosunkowo niewielka. Wszystkie, znane nam z historji i pamięci, większe rzezie owiane były zawsze nadzieją dokonania jakiejś poważniejszej naprawy natury ludzkiej.

Nigdy może wiara w plastyczność człowieka nie była tak silna, jak w okresie obecnym. Od 20 lat znaczna część ludności globu żyje w świadomości, że dokoła niej odbywa się gigantyczna przebudowa świata nietylko w sensie przebudowy domów, dróg, mostów i instytucyj, ale przedewszystkiem także w sensie przebudowy samego człowieka, jego przyzwyczajeń, reakcyj, sposobów bycia i wartościowania. Powszechne poczucie płynności i plastyczności otaczającego nas życia wywołało z ich kryjówek tysiące znachorów, ofiarowujacych z niezmąconą niczem wiarą nieomylne recepty na nowego człowieka i nową organizację życia. Naiwność i sprzeczność wzajemna tych recept jest nieustannem źródłem zakłopotania i zawstydzenia wszystkich ludzi przyzwyczajonych do myślenia krytycznego.

Trudno oczywiście robić przewidywania czem się zakończy ten okres powszechnej przebudowy. Mieszkańcy środkowej i wschodniej Europy zburzyli do połowy swój stary dom i walczą dokoła planu nieistniejącego jeszcze domu nowego. Być może, w braku zgody na jakikolwiek plan wspólny, ludzkość powróci do starego domu i poprawiwszy zburzone piece, będzie starała się przezimować raz jeszcze w jego ruinach. Być może przeważy ta lub inna formuła.

W każdym razie jest jasnem, że przewaga tej lub innej recepty będzie dziełem wiary i siły poszczególnych obozów, niezależnie od wartości myślowej czy kulturalnej poszczególnych recept. Można o tem wnosić już z łatwości z jaką dzisiejsi władcy świata przechodzą od najbardziej ogólnikowych artykułów wiary do organizowania obozów koncentracyjnych. Ze świadomości tej sytuacji wynika obecna deprecjacja inteligencji jako czynnika, który okazał się bez znaczenia, zarówno w zakresie wytwarzania planów przebudowy, jak i w zakresie wykonawczym.

Jerzy Stempowski.

Wieści i obrazki z kraju

Głębokie

ZMIANA NA STANOWISKU KIEROWNIKA SEKRETARJ. POW. BBWR. Kierownik Sekretarjatu Powiatowego BBWR. p. Wołągiewicz ustąpił z dniem 8 b. m. z zajmowanego stanowiska. Miejsce jego objął p. Romuald Fryzicki.

— Z DZIAŁALNOŚCI T-WA PRZECIWGRUZLICZEGO. **6 b. m. odbyło się pod przewodnictwem dr. Zasztowta walne zebranie T-wa Przeciwgruźliczego. Fundusze T-wa wynoszą obecnie około 9 tys. zł.**

Zebranie uchwaliło przystąpić do budowy własnego sanatorjum w Ławrynówce koło Głębokiego. Grunta na ten cel zostaną przydzielone przez Dyrekcję Lasów Państwowych. Prezesem T-wa na rok bieżący wybrany został dr. Pollowski.

Oszmiana

— **PRZYSPOSOBIENIE ROLNE.** 4 b. m. odbyła się w Oszmianie, pod przewodnictwem agronoma powiat. p. inż. Teseckiego, konferencja-odprawa instruktorów przysposobienia rolniczego z terenu powiatu. W konferencji wzięli również udział p. Komenda Kazimierz instruktor ogródków szkolnych i p. Dziewięcki Józef, instruktor oświaty pozaszkolnej pow. oszmiańskiego. Na uwagę zasługują wnioski, powzięte na konferencji, a mianowicie prowadzenie pracy oświatowej przez t. zw. skrzynki zapytań, na które będą odpowiadać specjaliści na terenie gminy i powiatowi. W myśl tego wniosku istniałoby przy gminnych komitet. BBWR. i powiatowych coś w rodzaju biur informacyjnych dla rolników. Drugi wniosek dotyczył zapoczątkowania organizacji wsi wzorowych po jednej na terenie gminy. Program tej pracy, obliczony na kilka lat ma być opracowany przez wnioskodawców.

D-cki.

— **ZAJĘCIA ŚWIETLICOWE W KRAKUNACH.** 3.III r. b. odbyły się w Krakunach pokazowe zajęcia świetlicowe młodzieży strzeleckiej i Koła Młodzieży Wiejskiej dla nauczycielstwa gminy dziewieniskiej. Zajęcia prowadziła młodzież przy pomocy pp. Rynczewskiej i Dieńkowskiej. Nastrój młodzieży był b. miły i wesoły. Poziom zajęć wysoki. Młodzież krakuńska przebudziła się i wiedzie wieś ku lepszej przyszłości. Szczęść Boże jej w tej pracy. **D.**

Druskieniki

— KOSZTOWNE PODRÓŻE BURMISTRZA. **W ciągu kilku ostatnich lat pełnił obowiązki burmistrza Druskienik p. Trojan-Przybora. Po jego odejściu przystąpiła komisja rewizyjna do szczegółowego badania gospodarki miejskiej. — Komisja stwierdziła zbyt dużą ilość podróży służbowych i zakwestjonowała rachunki na sumę 2.248 zł.**

Turmonty

— OPIEKA NAD WYJEŻDŻAJĄCYMI NA ROBOTY DO ŁOTWY. Z inicjatywy P. C. K. **Przy poparciu Urzędu Wojewódzkiego otwarty został w Turmontach dnia 6 b. m. punkt sanitarno-odżywczy, którego zadaniem będzie opieka nad emigrantkami, wyjeżdżającemi na prace sezonowe do Łotwy.**

Emigrantom będzie wydawana bezpłatna herbata i udzielana pomoc lekarska. W tym celu została do punktu sanitarno-żywnościowego przydzielona higjenistka. Planowane są również odpowiednie pouczenia i pogadanki. Z braku pomieszczeń na stacji Turmonty oddała Dyrekcja Kolejowa w Wilnie do dyspozycji P. C. K. 5 wagonów kolejowych, z których jeden przeznaczony został na ambulans, zaś 4 na poczekalnie.

Dukszty

— STRZELECKA ŻYWA GAZETKA. W każdą niedzielę od godz. 18 do 21 młodzież i sympatycy Zw. Strzeleckiego przeżywają miłe i wesołe godziny przy Żywej Gazetce 3 b. m. program gazetki, poświęcony odchodzącym junakom p. w. do wojska obejmował 21 punktów, urozmaicanych śpiewem znanego tu strzelca—solisty Podwojskiego.

Referaty z gazetki bywają poważne, jak o reformie rolnej, komasacji i t. p. ale bardzo dużem powodzeniem cieszą się odpowiedzi redakcji.

Skład redakcji uległ zmianie, gdyż były redaktor poszedł do wojska. Obecny skład redakcj. przedstawia się następująco: pp. M. Potapow, Podwojski, A. Stankiewiczówna, Jurgielewicz.

Jakiem powodzeniem cieszy się Żywa Gazetka w Dukształach świadczy o tem to, że świetlica była szczelnie zapełniona. Około 100 młodzieży obojga płci z uwagą przysłuchiwało się referatom.

Na Żywej Gazetce był obecny Komendant Powiatu P. W. kpt. Drabczyk, który wyasygnował pewną kwotę na prowadzenie Gazetki. Pan Komendant podkreślił znaczenie wychowawcze Gazetki i podziękował referentowi Wychowania Obywatelskiego naucz. Grygorjewowi Sergjuszowi, oraz całej redakcji za owocną pracę. N. S.

Łużki

— ZAKOŃCZYŁ SIĘ KARNAWAŁ u nas w Łużkach huczną zabawą LOPP-ską. Udała się ta zabawa! Sale Domu Ludowego były bardzo ładnie i celowo udekorowane: baloniki, aeroplany i t. d., wszystko mówiło o LOPP-ie, (dokonali tego LOPP-owcy kierow. szkoły p. Sęczkowski, p. J. Sytnik i p. K. Anikowicz). Bufet składkowy, urządzony był również przez członkinie LOPP na czele z p. kpt. Dymowską. Publiczność dostroiła się do ogólnego tonu i jak przystoi prawdziwym LOPP-com przyfrunęła na zabawę w wielkiej ilości. Z niespodzianek na zabawie należy wymienić wystąpienie Ochotn. Straży Pożarnej — prezes której p. sędzia dr. Konarski złożył na ręce prezesa LOPP p. kpt. Dymowskiego 120 zł. na budowę samolotów. Muzyka Baonu KOP dzielnie przygrywała gościom, a w rezultacie z LOPP-skim humorem publiczność bawiła aż do godz. 8-ej rano! A dochód z zabawy był dotychczas nienotowany — wynosił 521 zł.

Jeden z gości.

Troki

— SĄSIEDZKIE „PORACHUNKI". **8 b. m. we wsi Kosinna Panieńska gm. szumskiej zadali bracia Jan i Antoni Pomałejki ciężkie rany w głowę Franciszkowi Dokrzewiczowi mieszkańcowi wsi Michałówka gm. rudomińskiej. Dokrzewicza odwieziono w stanie nieprzytomnym do szpitala w Szumsku.**

Kurzeniec pow. wilejski

— **DRAMAT NA WESELU. 3 marca w kolonji Huby gminy Kurzeniec odbywało się wesele w mieszkaniu Michała Soroki. Gdy goście po sutej libacji weselnej udali się na spoczynek i twardo posnęli, o godzinie 5-ej zrana wybuchł pożar, który dzięki silnemu wiatrowi rozszerzył się błyskawicznie, niszcząc dom mieszkalny, oraz budynki gospodarcze. Spłonęło ponadto 4 sztuki bydła, 4 świń, 8 owiec, oraz cały inwentarz martwy.**

O ratowaniu płonącego budynku nie mogło być mowy, gdyż w chwili wybuchu pożaru wszyscy twardo spali i ogień tak szybko się rozszerzył, że zarówno państwo młodzi, jak i goście weselni musieli po przeżyciu okropnych chwil w płonącym budynku, uciekać w nocnym stroju.

Przyczyną pożaru mogło być albo nieostrożne obchodzenie się z ogniem, albo też wadliwa budowa kominów. Ar

Smorgonie

— **UDANA IMPREZA STRZELECKA.** W ub. sobotę odbyło się w sali Internatu Żydowskiego przedstawienie amatorskie urządzone staraniem zarządu i komendy miejscowego oddziału Związku Strzeleckiego. Odegrano 3-aktową komedję M. Bałuckiego p. t. „Dom otwarty". Współudział w niej wzięli członkinie i członkowie Zw. Strzeleckiego oraz orkiestra Straży Pożarnej. Starannie dzięki reżyserji komendanta kompanji p. Ilińskiego wystawiona sztuka została przez licznie zebraną publiczność mile przyjęta i rzęsiście oklaskiwana. Aktorzy wywiązali się z trudnych swych ról nadspodziewanie. Scena, dekoracja oraz charakteryzacja były znakomite.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

Z uznaniem podkreślić należy pracę zespołu amatorskiego oddz. Zw. Strzeleckiego. Jak nas informują, Zw. Strzelecki, zachęcony powodzeniem, zamierza w niedalekiej przyszłości urządzić nowe przedstawienie.

Mołodeczno

— TAJEMNICA SMIERCI NOWORODKA. **2 b. m. policja otrzymała informację że Marja Sorokówna, lat 23, zam. we wsi Puhacze gm. rakowskiej przed trzema tygodniami zabiła dziecko i zakopała je w ziemi. Zwłoki dziecka wydobyto i oddano do dyspozycji władz sądowo-lekarskich. Sorokówna oświadczyła, że poród nastąpił w 6 miesiącu ciąży i że dziecko przyszło na świat nieżywe.**

Z ziemi huculskiej



Zanim słońce śniegi roztopi dzieci huculskie korzystają z rozkoszy nart.

HALINA KOROLCÓWNA

6

Na szerokiej drodze

PORTANT LA PLAQUE NATIONALE W. 19484 (PL)

Chciało mi się jechać na Warażdin, na czarowny Warażdin z operetki. Pamiętasz, Hani, dwie małe dziewczynki w szkolnych mundurkach, tam wysoko na galerji, bo na operetkę przecież chodzić nie wolno. W dole, na małej scenie urocza Kawecka flirtuje z białym huzarem. Warażdin, daleko, jeszcze dalej, niż scena. Tam zawsze świeci słońce, zawsze urocze hrabiny kochają białych huzarów — en somme un pays de reve. Dwie małe dziewczynki przeżywają pierwszą w życiu zakazaną operetkę. Mocno, mocno ściskają się za ręce i pochłaniają rozpłomienionym wzrokiem scenę.

Ach jedź do Warażdin...

No i co. — pojechałam. Czy rozwiewać złudzenia małych dziewczynek? Małe paskudne miasteczko. Po zalanych błotem ulicach chodzą jacyś oficerowie piechoty linjowej. Czasem się przemknie straszliwie umalowana „hrabina", ta od wojska... — nie, nieprawda to nie Warażdin. On nie istnieje na mapie, tylko w krainie wyobraźni i jest zawsze śliczny.

Żeby nie było zbyt nudno, moknąć i moknąć, jechać i jechać, los nam wymyślił małe urozmaicenie. Raz kicha nawaliła. Bardzo było miło naprawić w tem błocie. Całe szczęście, że we wsi więc dostaliśmy wiadro z wodą, no i była uciecha chłopów obserwować, jak memu chłopcu kibicowali i pomagali przy robocie.

A drugi raz było trochę gorzej. Okazało się bowiem, że na tej linji, na przestrzeni conajmniej stu kilometrów, nie można dostać benzyny. Mieliśmy pełny bak, obliczony do Belgradu. Ale nie liczyliśmy, że będzie palił tylko jeden cylinder, bo magneto zamoknie. Nie liczyliśmy, że pojedziemy wyłącznie pierwszym i drugim biegiem i że w razie czego benzyny po drodze nie znajdziemy.

Tak na środku topieli, w jakiejś wsi zakazanej, zostajemy en panne d'essence. Mój chłopiec idzie do młyna, gdzie dodobno jest motor i na rozstaje o parę kilometrów, kędy raz na dobę, w nieokreślonym czasie przejeżdża autobus. To jest nasz trzeci dzień, a dotąd naprawdę nie spotkaliśmy ani jednego auta. Siedzę sobie, bo co mam robić. Raptem słyszę dziwny głos. Naprawdę idzie maszyna.

Wyskakuję jak oszalała na środek błota i zdecydowana na wszystko stoję z rozkrzyżowanemi ramionami. Staje. Prywatny wóz. Ryzykuję po francusku, jest odzew — aha to dobrze, mam do czynienia z kulturalnymi ludźmi. Rzeczywiście wybitnie sympatyczni trzej panowie. Bułgarzy, z którymi spotkaliśmy się jeszcze w Belgradzie, ale w Sofji już nie.

Błagam o benzynę. Niestety przed godziną oddali całą rezerwę młodemu Serbowi, który siedział w błocie z maszyną pełną młodych panien i mamy. Dają co mogą, dwa litry. Na tem można dojechać do następnej wsi. Możliwe, że tam benzyna będzie. Biorę bańkę, wlewam jej zawartość do baku. Moi mili znajomi pojechali. A ja czekam na mego chłopca bardzo dumna ze swojej zaradności.

Czekam chwilę, czekam dwie, wreszcie przychodzi z pustemi bańkami. A ja mam benzynę. Gościnne chłopki chcą mi dać chleba, masła i winogron na drogę. Dziękuję, nie chcę (właściwie to bardzo chcę, ale chłopiec za nic, nawet złości się), zaraz mamy być w Belgradzie. Wyjechaliśmy parę kilometrów za wieś, nagle stop. Co jest? nie jest, a nie ma. Benzyna wyciekła przez otwarty kranik. Co robić? a no pchać.

Pchamy jedną godzinę, pchamy drugą. Zapada mrok, pchamy dalej, już jest na wsi noc, dziewiąta godzina... i topimy się na środku wsi. Tu wędruję ja głodna jak zwierz, od kramy do kramy, potem do młynarza, którego wyciągam z łóżka — benzyna kiedyś była, ale dzisiaj nigdzie niema. Co robić? Zdobyliśmy bochen chleba i gryziemy, zastanawiając się nad sytuacją. Znajduję chłopaka, który za 60 dinarów podejmuje się nas dowieźć do benzyny. Poszedł zaprzęgać.

Zdaleka miga jakieś światełko. Słyszymy wyraźnie — idzie maszyna. Nasze zbawienie. Stanie, czy nie? Dajemy sygnały. Chwila niepokoju. — staje. Właśnie ten młody Serb, wracający z nad morza. Nazywa się Niko Nazarewicz, jest złotowłosy, błękitnooki i spalony na bronz. Śliczny, miły chłopiec, jak zresztą większość Serbów. Prawie każdy z nich jest wart grzechu. Śliczny Niko uśmierza bunt w głębi auta — pewnie mama. I ponieważ sam goni resztkami pożyczonej benzyny, bierze nas na linkę.

Zakładamy linową instalację, a tu zjawia się chłop z wielkim krzykiem, że mu chleb odbierają. Uciszony bakczyszem w sumie 10 dinarów, patrzy złowrogo, bolejąc nad stratą reszty. Ale nas to już nic nie obchodzi, — czujemy się zbawieni.

Zabawna jest taka jazda en remorque. Szarpie, rzuca na strony. W pewnym momencie, na przejeździe kolejowym, ucina. Trąbimy. Znów przyczepiamy. Tak przewędrowaliśmy do rogatki policyjnej w Zemun. Dziękujemy serdecznie za pomoc, poznajemy jeszcze z wnętrza wozu milutką panienkę, Nika siostrę, ale reszty plus mama — nie.

I zostajemy. Benzyna kupiona. I tu okazuje się, że mój chłopiec zgubił „świńską" portmonetkę z całą masą pieniędzy. Wszystko, co wyciągnął odemnie na dojazd do Konstantynopola. Biada nam, biada. Nadomiar złego motor tak napił się wody, że nie chce iść. Znów pchamy, ale teraz biegiem, żeby zapalił. Po paru kilometrach biegu nareszcie się rozgrzał i zaczął pracować. Jedziemy do hotelu w Zemun, bo do Belgradu można przeprawić się tylko w dzień. A Belgrad zdaleka bije łuną świateł.

D. c. n.

Zjazd Legjonu Młodych

Dziś 10 b. m. odbędzie się w Wilnie 3-ci zjazd i złot delegatów Legjonu Młodych okręgu wileńskiego. Po zbiórce na ul. Królewskiej o godz. 10-ej Legjon Młodych uda się pochodem na Górę Zamkową i do Bazyliki, celem złożenia wieńca na płytę Nieznanego Żołnierza i grobie ś. p. biskupa Władysława Bandurskiego. **O godz. 11.30 na placu Łukiskim** odbędzie się defilada Legjonu Młodych którą przyjmie gen. Skwarczyński. Po defiladzie o godz. 12-ej nastąpi uroczysta inauguracja zjazdu i zlotu w kasynie garnizonowem.

Otwarcie turnieju szachowego o drużynowe mistrzostwo Wilna

Wczoraj wieczorem nastąpiło uroczyste otwarcie turnieju szachowego o drużynowe mistrzostwo Wilna. Do turnieju stanęło 8 drużyn:

1) Ognisko Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, 2) Pocztowe Przysposobienie Wojskowe, 3) Związek Studentów Rosjan, 4) Związek Pracowników Miejskich, 5) Reprezentacyjna drużyna Związku Podoficerów Garnizonu Wileńskiego 6) Dom Akademicki, 7) Żydowski Związek Akademicki i 8) Wileńskie Towarzystwo Szachowe.

Każde z towarzystw biorących udział w turnieju deleguje 6 najlepszych swych graczy. Mistrzostwo a wraz z niem i piękny puhar, ufundowany przez Wil. Towarzystwo Szachowe zdobędzie drużyna, która w końcowym wyniku wykaże się największym dorobkiem punktowym. Największe szanse zdobycia mistrzostwa posiada Wileńskie Towarzystwo Szachowe, które w swem gronie skupia najwybitniejszych szachistów Wilna.

Turniej odbywa się w lokalu Towarzystwa Szachowego przy ul. Gdańskiej 1 i cieszy się ogromnem zainteresowaniem.

Protektorat nad turniejem objął p. wice - wojewoda Jankowski, którego na otwarciu reprezentował inspektor wojewódzki p. Aleksander Żyłko. Po przemówieniu prezesa Wileńskiego Towarzystwa Szachowego inspektor Żyłko przeciął symboliczną wstęgę, dając tem samem znak otwarcia turnieju. Na pierwszy ogień poszły Dom Akademicki i Żydowski Związek Akademicki, rozpoczynając pierwszy mecz.

Cedula urzędowa Giełdy Pieniężnej w Wilnie

z dnia 8 marca r. b.

Waluty: Banknoty — dolary 5.21 (w żądaniu), 5.18 (w placeniu). Czeki i wpłaty: Paryż — 35.00 (w żądaniu), 34.90 (w placeniu). Szwajcarja — 172.50 (w żądaniu), 171.80 (w placeniu). Monety — ruble — 45.70 (w żądaniu), 45.50 (w placeniu).

OFIARY

Dla biednej chorej rodziny od p. Z. Burhardowej 2 zł.

Wileński Prywatny Bank Handlowy S. A. komunikuje, że na r-ku Nr. 1354 Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi znajdowało się w dn. 8 b. m. zł. 48.321.63

Na wileńskim bruku

ZAGINIĘCIE UCZNIA.

Do policji wpłynęła wczoraj wiadomość o zaginięciu ucznia szkoły powszechnej Tadeusza Żukowskiego (Zygmuntowska 8). (c).

KTO W CIEBIE CHLEBEM TY W NIEGO KAMIENIEM.

Aleksander Bokudo, zam. przy ul. Kominy 32 — handlarz łatkami na rynku Łukiskim, zatrzymany został onegdaj przez nieznanego osobnika, który opowiedział mu, że zbiegł z Litwy, odbył karę aresztu za nielegalne przekroczenie granicy, a obecnie znalazł się bez grosza przy duszy i nie ma nawet gdzie przenocować.

Prokudo zaprosił zbiega do siebie na nocleg, a gdy nazajutrz obudził się, gościa już nie było. Wraz z nim zaginęły również rozmaite rzeczy, ogólnej wartości ponad 100 zł. (c).

Ścieżki holownicze

po obu stronach Wilji od Grzegorzewa do Żejmiany

Państwowy Zarząd Wodny w Wilnie z początkiem wiosny r. b. przystępuje do oczyszczania ścieżek holowniczych nad rzekami od drzew, krzewów oraz innych przeszkód uniemożliwiających holowanie statków, łodzi i tratew. **Roboty te obejmą m. in. rzekę Wilję od Grzegorzewa do Żejmiany.** Na przestrzeni 116 km. ścieżki holownicze będą oczyszczone po obu brzegach Wilji w pasie o szerokości 10 m. **Roboty rozpoczęte będą już w drugiej połowie kwietnia.**

Właściciele gruntów przylegających do Wilji w obrębie wielkiego miasta Wilna do czasu rozpoczęcia robót mogą usuwać zarośla i drzewa we własnym zakresie, **a obowiązani są w terminie miesięcznym usunąć przeszkody** tego rodzaju, jak parkany, druty kolczaste, koły itp. Nieusunięcie tych przeszkód w oznaczonym terminie spowoduje ich usunięcie na koszt właściciela nadbrzeżnego gruntu na podstawie art. 249 ustawy wodnej.

Oryginalna oranżerja



W jednej z wielkich plantacyj kaktusowych w San Marino (Kalifornja) zdarzył się wypadek, że korzenie dwóch olbrzymich kaktusów przerosły się prze siebie tworzą oryginalny krzew, który ujęto w gustowną, miniaturową oranżeryję.

KRONIKA

Niedziela 10 Marzec	**Dziś: 40 Męczennik. Wiktora** **Jutro: Konstantego W.** **Wschód słońca — godz. 5 m. 47** **Zachód słońca — godz. 5 m. 11**

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 9/III — 1935 roku.

Ciśnienie 784
Temp. średnia —4
Temp. najw. +2
Temp. najn. —13
Opad —
Wiatr: zachodni
Tend. bar.: wzrost, potem spadek
Uwagi: pogodnie

— **Przepowiednia pogody w-g P. I. M.-a** — W północnych i południowych okolicach kraju w dalszym ciągu dość pogodnie lub pogodnie, w południowych chmurno z przelotnemi opadami śnieżnemi.

Nocą umiarkowany mróz, dniem wzrost temperatury aż do odwilży.

MIEJSKA

— KOMITET ROZBUDOWY M. WILNA wkrótce przystąpi do przyjmowania podań od osób ubiegających się o pożyczki na remonty i dokończenie rozpoczętych budowli. Jak dotychczas, kredyt wyasygnowany przez Bank Gosp. Krajowego jest bardzo szczupły i niema mowy by mógł pokryć wszystkie zapotrzebowania. Starania prowadzone przez władze miejskie o zwiększenie kredytów na ten cel dotychczas nie dały rezultatu. Spodziewać się jednak należy, że sprawa ta będzie pomyślnie załatwiona. W pierwszym rzędzie Wilno odczuwa brak funduszów na przebudowę dużych mieszkań na małe z wygodami. Ponieważ popyt na ten typ mieszkań jest u nas znaczny, spodziewać się należy, że ruch budowlany w tym kierunku, o ile dopiszą kredyty, będzie w roku bieżącym bardzo ożywiony.

— BEZROBOCIE. W porównaniu z tygodniem poprzednim liczba bezrobotnych zwiększyła się na terenie Wilna o przeszło 40 osób. Obecnie Wilno liczy 6310 bezrobotnych.

SPRAWY SZKOLNE

— **Dyrekcja Kursów Maturalnych** Sekcji Szkolnictwa Średniego Z. N. P. przy Gimn. Państw. Zygmunta Augusta w Wilnie podaje do wiadomości, że od dn. 8 lutego 1935 r. został zorganizowany **specjalny kurs przygotowujący do matury na czerwiec 1935 r.**

Zapisy jeszcze codziennie przyjmuje Dyrekcja w g. 17—18 w wyżej wymienionym lokalu na kurs wyższy i niższy.

GOSPODARCZA

— POPYT NA POMARAŃCZE SŁABNIE. W ostatnich dniach do Wilna nadeszły nowe transporty pomarańcz. Wobec dużej podaży należy oczekiwać, że ceny pomarańcz ulegną dalszej zniżce. Zapotrzebowanie na pomarańcze w porównaniu z okresem ukazania się na rynku pierwszych tanich owoców spadło ogromnie. Obecnie wzrosło zapotrzebowanie na pomarańcze na prowincji, dokąd owoce te wysyłane są całymi wagonami.

— 17 SKLEPÓW ZLIKWIDOWAŁO SIĘ, POWSTAŁO 6 NOWYCH. W ciągu ub. miesiąca na terenie Wilna uległo likwidacji 17 przedsiębiorstw handlowych oraz dwa przemysłowe, zwiniecia uległo również 7 warsztatów rzemieślniczych.

W tym samym czasie uruchomiono 6 nowych sklepów.

Zarówno nowopowstałe, jak i zlikwidowane przedsiębiorstwa należą do kategorji drobnych. Wśród większych firm handlowo-przemysłowych w miesiącu ubiegłym żadnych zmian nie zanotowano.

— PRZESZŁO 3000 EGZEKUCYJ. W ciągu roku 1934 na terenie W. m. Wilna przeprowadzono 3267 egzekucyj zaległości podatkowych, nieopłaconych weksli i t. p.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— VII. POSIEDZENIE NAUKOWE WIL. T-WA LEKARSKIEGO odbędzie się dnia 11 marca rb. o godz. 20 (Zamkowa 24) z następującym porządkiem dziennym:

Część naukowa: 1) Dr. Kenigsberg: Przypadek „Prurigo Hebrae ferox", 2) Dr. Zarcyn: Demonstruje przypadek po usunięciu 9-ciu kamieni moczowych. 3) Dr. Kaplan: Wrzód żołądka u 13-tu letniego chłopca.

Część administracyjna: 1) Sprawa czytelni w sal. T-wa Lekarskiego, 2) Uzupełnienie Komitetu Redakcyjnego „Pamiętnika", 3) Przyjęcie nowych członków, 4) Wolne wnioski.

— POSIEDZENIE WIL. ODDZIAŁU POLSKIEGO T-WA HISTOR. odbędzie się w poniedziałek dnia 11 marca o godz. 19 w lokalu Seminarjum Histor. USB. (Zamkowa 11).

Na porządku dziennym odczyt p. Minkiewicza p. t. Tradycje cechowe w Białymstoku. Wstęp bezpłatny.

— ZARZĄD WILEŃSKIEGO OKRĘGU WOJEWÓDZKIEGO LOPP. podaje do wiadomości, że Walne Zgromadzenie Okręgu odbędzie się dnia 30 marca b. r. o godz. 18 w lokalu Obwodu Miejskiego LOPP. przy ul. Żeligowskiego 1 z następującym porządkiem dziennym:

Zagajenie, Wybór Prezydjum, Rozpatrzenie oraz zatwierdzenie sprawozdania Zarządu za rok 1934 oraz wniosków Komisji Rewizyjnej.

Zatwierdzenie programu prac, budżetu na rok 1935 i prowizorjum budżetowego na I kwartał 1936 r.

Wnioski Obwodów Powiatowych LOPP. Wybory: a) uzupełniające Zarządu. b) Kom. Rewizyjnej, c) delegatów na Walne Zgromadzenie L. O. P. P. Wolne wnioski.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— WALNE ZEBRANIE AKAD. KOŁA PRAWNIKÓW ŻYDÓW USB. odbyło się wczoraj w obecności Kuratora Koła prof. dr. J. Jaworskiego. Po złożeniu sprawozdania przez ustępujący Zarząd z dotychczasowej działalności i dłuższej dyskusji wybrano en bloc ponownie Zarząd w dotychczasowym składzie. (Chanowicz, Gilmul, Izraelit, Majżel, Olejski i in). Przed głosowaniem doszło do sporu pomiędzy „Kadimą" a „Erec u Dror — C. .." (sjoniści — socjaliści) i „Niezawożną Młodzieżą", którzy domagali się wyboru osób personalnych. W rezultacie oba ugrupowania opuściły zebranie, pozostała zaś na sali „Kadima" (prawica sjonistyczna) obradowała w dalszym ciągu. *(m.)*

— GMINA ŻYDOWSKA W POSZUKIWANIU TERENU POD CMENTARZ. Ponieważ obecny cmentarz żydowski na Zarzeczu jest już prawie że całkowicie wykorzystany, gmina żydowska stara się o przydział nowego terenu na ten cel. Wydelegowana przez gminę Komisja w poszukiwaniu odpowiedniego miejsca zlustrowała szereg terenów. Między in. teren za Pośpieszką wpobliżu toru wyścigowego. Wobec tego, że jest to miejscowość letniskowa i przeznaczona na rozbudowę magistrat sprzeciwił się. W dalszem poszukiwaniu Komisja zatrzymała się na miejscowości wpobliżu Karolinek.

Prawdopodobnie teren ten zostanie przez miasto ustąpiony gminie żydowskiej i tam powstanie nowy cmentarz żydowski.

RÓŻNE

— WIELKI ZJAZD Z CAŁEJ POLSKI DO WARSZAWY w okresie od 17—20 marca r. b. z okazji obchodu imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Przejazd z Wilna tam i spowrotem zł. 18.60 gr. — Ilość miejsc ograniczona. Karty uczestnictwa do nabycia w „Orbisie" Mickiewicza 20, tel. 8—83.

— PAMIĘTAJCIE O WYSTAWIE MŁODYCH ARTYSTÓW Wielka 36, która będzie trwała jeszcze kilka dni. Otwarta codziennie od 10 rano do 6 wieczór. Trzeba ją zwiedzić.

— LUSTRACJE MINISTERJALNE. Ostatnio bawiło w Wilnie kilka komisyj ministerjalnych. Komisje te przeprowadziły lustracje miejscowych urzędów państwowych i Ubezpieczalni Społecznej.

Lustracje nie wykazały większych niedomagań.

— STAROSTA GRODZKI W TRYBIE KARNO ADMINISTRACYJNYM UKARAŁ wczoraj wysokiemi grzywnami szereg osób za posiadanie nielegalne radjo - odbiorników, za handel mięsem nieostemplowanem oraz przekroczenie przepisów budowlanych.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— **Popołudniówka!** Dziś w niedzielę dnia 10 b. m. o godz. 4 przedstawienie popołudniowe wypełni doskonała polska komedja Al. hr. Fredry „Śluby Panieńskie". — Ceny propagandowe.

Wieczorem o godz. 8 — ciesząca się dużem powodzeniem na naszej scenie, węgierska komedja współczesna Bus-Fekelego, p. t. „To więcej niż miłość" — w wykonaniu pierwszorzędnych sił zespołu z H. Skrzydłowską, E. Seiborową, A. Łodzińskim, J. Boneckim i W. Nenbeltem na czele. Sztuka ta porusza ciekawy problem psychologiczny.

— **Jutro**, w poniedziałek dnia 11 marca o godz. 8 w. „Mecz małżeński".

Uwaga! — Administracja Teatru Pohulanka przypomina, iż z dniem 15 marca r. b. upływa termin legitymacyj zniżkowych (wszystkich), wydanych z początkiem sezonu.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **„CHICAGO".** — Dziś o godz. 8.15 w. wspaniała operetka E. Kalmana „Chicago", która odniosła wielki sukces artystyczny dzięki doskonałej grze całego zespołu, oraz efektownej wystawie. W roli księżniczki Chicago ujrzymy J. Kulczycką. Zniżki ważne.

— **Dzisiejsza popołudniówka w „Lutni".** — Dziś o godz. 4 po pol. ukaże się na przedstawieniu popołudniowem po cenach propagandowych — melodyjna operetka Abrahama „Wiktorja i jej huzar" z J. Kulczycką i K. Dembowskim w rolach głównych. Ceny od 25 gr.

— **Bierdiajew i Kon na dzisiejszym poranku w „Lutni".** Dziś o godz. 12 m. 30 po poł. odbędzie się dziewiąty poranek symfoniczny. — Udział biorą: znakomity dyrygent Walerjan Bierdiajew, świetny pianista Bolesław Kon i Wileńska Orkiestra Symfoniczna w zwiększonym składzie. Program zapowiada szereg wartościowych utworów: Beethovena — Symfonia Nr. 7, Statkowski — uwertura z op. „Marja", oraz Chopin — Koncert fortepianowy f-moll. Ceny bardzo niskie, dostępne dla każdego słuchacza. Pozostałe bilety dziś od godz. 11 rano.

— **Jutrzejsze widowisko propagandowe w „Lutni".** Wobec wielkiego powodzenia jutro grana będzie raz jeszcze melodyjna operetka Abrahama „Wiktorja i jej huzar". Ceny propagandowe od 25 gr.

— **Przy otyłości stosuje się naturalną wodę gorzką „Franciszka-Józefa". Pytajcie się lekarzy.**

Kartofle leczą artretyzm

Dr. Hindhede (Kopenhaga) doszedł po kilkuletniej obserwacji do wniosku, że kartofle są najstosowniejszem pożywieniem przy skazie moczanowej, czyli popularnie t. zw. artretyzmie. Rozpuszczają one bowiem kwas moczowy w stopniu niemniejszym, niż używane w tym celu preparaty farmaceutyczne. Zaleca on artretykom djetę, składającą się z gotowanych kartofli z dodatkiem chleba, oraz niektórych jarzyn. Wyniki stosowania takiej djety w ciągu kilku tygodni mają być znakomite. Pozatem zdolność rozpuszczania kwasu moczowego przypisuje dr. Hindhede również wodzie, w której kartofle się gotowały. „Woda kartoflana" jest zresztą nie obcym środkiem ludowym przeciw podagrze, stosowanym w Szwecji i niektórych dzielnicach Niemiec.

Nienasycony apetyt „wywiadowcy"

Ślusarz kolejowy Franciszek Jachimowicz, W. Pohulanka 22, zgłosił się onegdaj do Wydziału Śledczego i zameldował, iż od dłuższego czasu jest systematycznie szantażowany przez podejrzanego osobnika, podającego się za wywiadowcę Wydziału Śledczego.

Rozpoczęło się to 1 lutego. Tego dnia, w godzinach wieczornych gdy wracał do domu, jakiś nieznany osobnik, który podał się za wywiadowcę, zatrzymał go i wylegitymował, a następnie zrewidował kieszenie.

W czasie rewizji znalazł „wywiadowca" 2 śrubki pochodzące z warsztatów kolejowych, w których Jachimowicz pracuje.

— Skradł pan te śrubki, — oświadczył „wywiadowca". Pójdzie pan ze mną do Wydziału Śledczego.

Jachimowicz, który nie poczuwał się wcale do winy, nie chciał jednak, by z odnalezienia tych śrubek, powstało jakieś dochodzenie i dlatego zgodził się na propozycję „wywiadowcy" zatuszowania sprawy. Wręczył mu łapówkę w wysokości 10 zł., a następnie na wyraźne żądanie nabył dla niego w jednym ze sklepów gotowy ubrań parę ul. Niemieckiej ubranie smokingowe wartości 80 zł.

Lecz „wywiadowca" nie poprzestał na tem. W tych dniach znowu zgłosił się do mieszkania Jachimowicza i zażądał, by kupił mu szafę i dwa krzesła wiedeńskie.

Jachimowicz pozornie zgodził się i umówił z nim na wczoraj spotkanie w jednym ze sklepów mebli przy ul. Końskiej. Przypuszczając jednak że ma do czynienia z oszustem zameldował o tem policji, która w oznaczonej godzinie również przybyła do sklepu, gdzie rzekomy „wywiadowca" został zatrzymany.

Okazał się nim niejaki Wacław Gławdziej — bezrobotny, zamieszkały przy ulicy Bogusławskiej 5.

Przekazano go do dyspozycji władz sądowo-śledczych. (c).

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

ZA OGŁOSZENIA PŁACI SIĘ RAZ TYLKO
KLIJENTELĘ ZYSKUJE SIĘ NA ZAWSZE

OGŁASZAJCIE SIĘ w „KURJERZE WILEŃSKIM“

PAN | **Hallo!** Rodzice i dzieci! **Nieodwołalnie ostatni dzień!** Dla umożliwienia wszystkim obejrzenia programu **dla młodzieży dozwolony** **Piotruś** **i kolorowy dodatek. DZIŚ początek o godz. 12-ej**

JUŻ JUTRO **Sekretarka wychodzi zamąż**

Szczegóły nastąpią w jutrzejszych ogłoszeniach

JUŻ WKRÓTCE w kinie HELIOS Rewelacyjna wiedeńska komedja muzyczna **PAN BEZ MIESZKANIA**

W rol. gł.: Bohater filmu „Csibi“ **Herman Thimig, Hebda von Stolz i Leo Slezak**

APOLLO | **Dziś rewelacyjna premjera. Dziś początek seansów o godz. 2-ej** Królewska para ekranu **Silvia Sidney i Fredric March** w arcyfilmie produkcji 1935 r. p. t. **Sprytna dziewczyna** Uprasza się o punktualne przybycie na początki seansów: 2—4—6—8—10 15

CASINO | **Dziś.** Rewelacja z najkrwawszych kart historji świata. Wielki szpiegowski film p. t. MIŁOŚĆ

Fraulein doktór

W rol. gł. **Myrna Loy** i **George Brent.** Tajemnice podziemnej walki szpiegowskiej.
Nad program: **Aktualja.** Początek seansów o godz. 4—6—8—10-ej, w niedziele i święta od 2-ej

---

HELIOS | **Ostatnie dni!** **Adolf DYMSZA**



K. KRUKOWSKI, Marja Bogda i Tom w najnowszej i najwes. komedji muzycz
A. B. C. MIŁOŚCI Muzyka Henryk WARS Reżyserja M. Waszyński 1-szy raz w polskim filmie polska Shirley-Temple—**Basia Wywerkówna** oraz fenomenalny pies „PUK“
Nad program: **Kolorowa atrakcja.** **Początek o godz. 2-ej**

REWJA | **Dziś** — Program Nr XII. — BALKON **25 gr.** — Występy: **Stadnikówny, Rybaczewskiej, Mislewicza i Darskiego**

WESOŁY „KAZIUK“ Przebój rewjowo-operetkowy uwity z piękn. melodyj, śmiechu i motywów regjonalnych

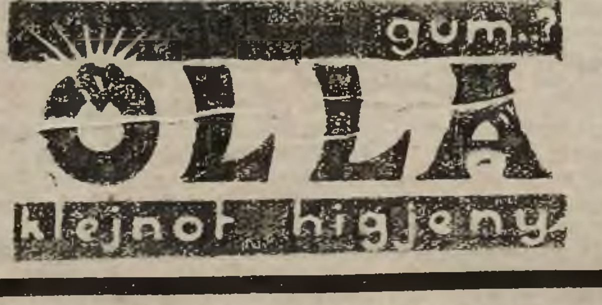
Codziennie 2 przedst. o g. 5.30 i 8-ej. W niedzielę i święta 3 przedstaw.: o g. 4, 6.30 i 9 ej.

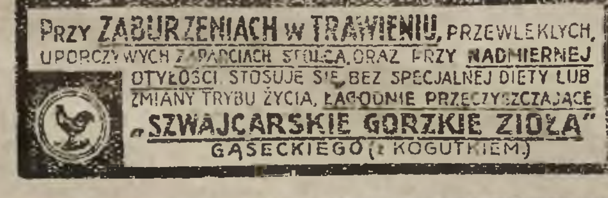
L U X | **Najlepszy film,** który tylko został wyprodukowany z genjalnym śpiewakiem **JÓZEF SCHMIDT** Józef Schmidt, wielki tenor na miarę Carusa i Kiepury odtwarza przepiękną kreację w porywającym filmie **ŚWIAT NALEŻY DO CIEBIE**

Każdy musi posłuchać Schmidta w kinie „Lux“

OGNISKO | DZIŚ **MARLENA DIETRICH** w swym najnowszym filmie reżyserji **J. Sternberga** p. t. **IMPERATOROWA**

NAD PROGRAM: DODATKI DŹWIĘKOWE. Początek seansów codz. o godz. 4-ej po poł.





DOKTÓR
ZELDOWICZ
Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow. od godz. 9—1 i 5—8 w.

DOKTÓR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7 w.
Wileńska 28, tel. 2-77

DOKTÓR
ZYGMUNT KUDREWICZ
Chor. wenerycz., syfilis, skórne i moczopłciowe
Zamkowa 15, tel. 1960
Przyjm. od 8—1 i 3—8

Konkurs

Zarząd Miejski w Mołodecznie

ogłasza konkurs na stanowisko sekretarza-rachmistrza z uposażeniem w-g X st. płac.

Wymagane warunki:
1) nieprzekroczony 40 rok życia;
2) obywatelstwo polskie;
3) praktyka samorządowa.

Podania wraz z życiorysem, odpisami świadectw i fotografją należy nadsyłać do Zarządu Miejskiego w Mołodecznie.

Stanowisko do objęcia z dniem 1 kwietnia 1935 roku.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Burmistrz m. Mołodeczna
(—) **Tadeusz Rylski.**

Okazja!!!

Czytelnikom „Kurjera Wileńskiego“, wykonuję horoskopy szczegółowe roczne i loteryjne na 6 lat, na zasadach obliczeń astrologicznych, ze wskazówkami postępowania w życiu, miłości, handlu i grze w loterji. Napisz imię, nazwisko, rok, miesiąc, dzień i godz. urodzenia, oraz miejsce urodzenia. (Ewentualne zapytania) dołącz 2.00 zł. w znaczkach pocztowych. Instytut astrografologiczny „Merkur“ Katowice, ul. Kochanowskiego 14.

Miss MARTA FILIPCZAK,
Jasnowidząca, Chiromantka i Astrologini.



Wyszła z druku książka **D-ra Wapińskiego** p. t. **„RZEŻĄCZKA“**
przebieg, powikłania, zapobieganie
Do nabycia w księgarni Gebethnera, Wolffa i S-ki — Mickiewicza 7.



J. Kawecki Mickiewicza 1
Pracownia kostjumów i okryć damskich
przyjmuje obstalunki po cenach zniżonych



DOKTÓR
Wolfson
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Wileńska 7, tel. 10-67
Przyjm. od 9—1 i 4—8

DOKTÓR
J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA
Ordynator Szpit. Sawicz
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
Wileńska 34, tel. 1866
Przyjm. od g. 5—7 w.

DOKTÓR
M. Zaurman
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Szopena 3, tel. 20-74
Przyjmuje od 8—1 i 4—8

DOKTÓR
Kenigsberg
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Mickiewicza 4, tel. 10-90
Przyjm. od 9—12 i 4—8

DOKTÓR
Bernsztejn
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Mickiewicza 28, m. 5
Przyjm od 9—1 i 4—8

AKUSZERKA
Śmiałowska
przeprowadziła się na ul. **Wielką 10—4**
tamże gabinet kosmet. usuwa zmarszczki, brodawki, kurzajki i wągry

AKUSZERKA
Marja Lakneerowa
Przyjmuje od 9—7 w
ul. J. Jasińskiego 5-24
róg Ofiarnej (obok Sądu

PLACE
sprzedają się (w ogrodzie owocowym) w centrum miasta, ul. Montwiłowska, 200, 300 i 500 sąż. kw. Wiadom.: tel. 19-30, od 8—11 r. i od 3—6 wiecz.

Dom drewniany
na rozbiórkę do sprzedania, wymiar 16×6½ m. w dobrym stanie. Wiadomość: tel. 19-30 od 8—11 r. i 3—6 pp.

Sprzedam
od zaraz DOM w śródmieściu z ogrodem — Poszczególne mieszkania są nowoodremontowane Warunki dogodne. Informacyj udziela C. Lewin, Subocz 6—5

SZARABAN
(używany) KUPIĘ
ul. Słowackiego 24
Rządca domu

Maszynę do pisania
używaną kupię. Niemiecka 23. Apteka

Krawiec damski WAJNER
Wielka 19
Wykonuje roboty w-g najnowszych mód

Do wynajęcia
mieszkania po 3 i 2 pok. Piłsudskiego 15
Dowiedz. się u dozorcy

Do wynajęcia
od 1-go kwietnia r. b. mieszkanie 6-pokojowe ze wszelkiemi wygodami, bardzo ciepłe i słoneczne — róg Zawalnej i Poznańskiej 10—3

Do wynajęcia
2 lub 3 pokoje umeblowane lub bez mebli ze wszystkiemi wygodami. Poznańska 3 m. 4

Mieszkanie
5-pokojowe słoneczne z wygodami—do wynajęcia—Podgórna 5

Do wynajęcia
mieszkanie
w suterenie 2-pokojowe z kuchnią—ul. Św. Filipa 4, vis-a-vis Św. Jakóba

LOKAL
11 pokoi, system korytarzowy oraz mieszkanie 4-pokojowe — do wynajęcia — ul. Ostrobramska 18

Stały duży zarobek
przy łatwej pracy, dajemy osobom zaprowadzonym w księgarniach, składach aptecznych, sklepach bławatnych i u krawcowych. Poszukujemy przedstawicieli we wszystkich miejscowościach. Zgłoszenia kierować: Kraków, skr. pocztowa 272

Agentów
chrześcijan do zbierania zamówień po wsiach na kosy, brzytwy, za wysoką prowizją przyjmie „Univerdom“. Lwów, Piastów 14

Zdolnych
agentów do sprzedaży kos, brzytew i t. p. po wsiach, poszukuje poważna firma — Łódź, skrzynka 443

MŁODA
inteligentna panna poszukuje pracy ekspedjentki lub do dzieci. Oferty łaskawe proszę kierować do „Kurjera Wil.“ pod „Praca“

Inteligentna, starsza, spokojna, uczciwa, sumienna i oszczędna — chętnie się zajmie gospodarstwem samotnego Pana lub Pani. Poważne referencje. Wymagania b. skromne. Oferty pod „Starsza“ do admin. „Kurjera W.“

Przybłąkał się
pies wilczek młody Tunelowa 29—2
Po 3-ch dniach uważam jako własny

Zakład Fryzjerski Męski i Damski
JANKIELA
ul. Kalwaryjska Nr. 12.
Wykonuje roboty fachowo.

ZAKŁADY GRAFICZNE
ZNICZ
WILNO, UL. BISKUPIA 4. Tel. 3-40

Wykonują wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa i introligatorstwa

PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wyd. „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“. Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odpow. Witold Kiszkis